

Prakon
Biblioteka Jagiellońska
25 gr.

Główny Polski

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (5/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie 22. 1/2. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Komentarz p. Zaleskiego.

P. min. Zaleski tuż przed otwarciem konferencji haskiej i przed wyjazdem na 58-mą sesję Rady Ligi Narodów — dał na konferencji prasowej charakterystyczny komentarz do znanej alocucji p. Brianda w sprawie stosunku Polski do zbliżenia francusko - niemieckiego, alocucji, wywołanej polemiką z p. Franklin - Bouillon, który przytoczył zastrzeżenia ks. Radziwiłła przeciw polityce lokarniejskiej.

Polski minister spraw zagranicznych lojalnie stwierdził zgodność z poglądem p. Brianda, że „normalizacja stosunków francusko - niemieckich nie może budzić w Polsce żadnych obaw, że wprost przeciwnie idzie ona po linii podstawowych dążeń polityki polskiej”. Sanio postawienie takiej tezy pozbawione byłoby jednak żywego sensu i mogłoby być najopaczniej tłumaczone, gdyby nie otrzymało wykładni, formułującej warunki niezbędne, umożliwiające zgodę na tę normalizację ze stanowiska naczelnych interesów Państwa. Wykładnia p. Zaleskiego jest następująca: „Normalizacja ta stanowi nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzeczypospolitej z Rzeszą niemiecką, bo tak, jak nie byłaby do pomyślenia kolaboracja polsko - niemiecka bez całkowitego uwzględnienia interesów francuskich, tak też zbliżenie francusko - niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów Polski”. Jest to fundament — dodaje p. minister — równowagi i pokoju Europy. Fundament ten może być poważnie zachwiany, jeśli zwyciężałoby przekonanie, że sojusz francusko - niemiecki może wejść w życie bez uwzględnienia interesów Polski i dlatego polski minister spraw zagranicznych wyraża przekonanie, „że pokolecie francuskie, które przeżyło Marne i Verdun, wie dobrze, iż nie jest dosyć chłodny pokój, że jednym z warunków nieodzownych zapewnienia pokoju jest posiadanie siły, która mogłaby się w razie smutnej potrzeby burzycielom pokoju przeciwstawić”. W tych podkreślonych wyżej uwagach mieści się nader wymowny komentarz zarówno do alocucji p. Brianda, jak i niemieckiej do gorączkowo organizowanych przez liberalną finansjery francuską nastrojów za bezzastrzeżeniem zbliżeniem francusko - niemieckim.

Sojusz francusko - polski, stanowiący kamień węgielny naszej polityki zagranicznej w powyższym naświetleniu nabiera właściwego, z życiem zgodnego sensu. Wiemy dobrze, że ideologia tego sojuszu u swej genezy mocno załatwiała niezawsze zresztą w historii usprawiedliwionym tradycjonalizmem romantycznym, odbarwionym z realnych postulatów rzeczywistości, zdognatyzowanym niejako w relikwiarzu nienaruszalnych „świełości” narodowych. Życie w ciągu lat 11-tu upominało się jednak coraz głośniejszym o uzgodnienie tej ideologii z wymogami koniecznych i pierwszych interesów Państwa, dla którego sojusz ten nie może być strzępem uroczystego pergaminu ale stać się musi realnym czynnikiem torującym drogę mocarstwowemu rozwojowi o-

bu kontrahentów, których interesy zasadnicze i najżywniejsze wzajemnie doskonale się uzupełniają i przenikają.

„Likwidowanie wojny” pod hasłem „nienia zwycięzców ani zwyciężonych” naprzód na płaszczyźnie politycznej w Locarno, obecnie zaś w dziedzinie gospodarczo - finansowej w Hadze już przy uczestnictwie stu procentowo równouprawnionych Niemiec — wykazało aż nadto dowodnie, że sojusz francusko - polski nie można symplifikować i ograniczać do postawy wyłącznie tradycyjnie uczuciowej.

Mamy przed sobą w mniej lub więcej bliskiej perspektywie z jednej stro-

ny nieobchodzący wzrost potęgi gospodarczej, wspomaganą przez cały świat Niemiec, z drugiej zaczynającą już realnie burzyć mury celne prężność wielkich państw staro-kapitalistycznych. Po pokoju politycznym, proklamowanym uroczystie w Locarno, nastąpić ma rozbrojenie ekonomiczne „desarmement economique”, Pan europejską polityczną usankcjonować ma Paneuropa gospodarczą.

W tym stanie rzeczy aktualne interesy starokapitalistycznej Francji, prowadzonej przez sztandarowego me za zaufania liberalizmu gospodarczego nie mogą z natury rzeczy utożsamiać się zawsze i wszędzie z intere-

sami państw młodych, a więc i Polski, która przy realizacji powszechnego rozbrojenia gospodarczego staćby się musiała wspólnie z innymi państwami młodymi w obecnej fazie swego rozwoju tylko biernym gruntem ekspansji państw tzw. wielkich.

Świadomość powyższych prostych prawd musi też być naczelną dyrektywą naszej polityki zagranicznej zarówno w obliczu wielkiej gry o „rozbrojenie” gospodarcze Europy, jak i wobec nowej fazy sojuszu francusko - polskiego, wyrosłego już z powłoków romantyzmu, a sprowadzanego coraz wyraźniej przez życie na grunt rzeczywistych interesów.

Z obrad konferencji haskiej.

Starcie Tardieu z Niemcami. — Sprawa sankcji karnych w planie Younga. — Problem reparacji wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G.) Donoszą z Paryża: Doniesienia korespondentów z Hagi potwierdzają wiadomość, iż na wczorajszym posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich przyszło do ostrego starcia między ministrami niemieckimi a premierem Tardieu. Kontrowersja, która urozmaiciła wczorajszą dzień konferencji, spowodowana została zdaniem delegacji niemieckiej, nieprzejednanym stanowiskiem Tardieu, który w stanowczy sposób zarzucił delegacji niemieckiej, iż uprawia dwulicową politykę.

Delegacja niemiecka — oświadczył Tardieu — deklaruje swoją gotowość przyjęcia planu Younga, skoro jednak przychodzi do sprecyzowania szczegółów, delegacja niemiecka zaznacza wówczas dążność do jednostronnej zmiany planu Younga. Oczywiście, że taka taktyka — oświadczył Tardieu — prędzej czy później musi być jasno i otwarcie załatwiona sprawa celowości obrad.

W kołach delegacji niemieckiej twierdzą, iż delegacja francuska naruszyła poufność obrad i rozszerzyła dyskusję nad planem Younga na arenę opinii publicznej, co uważać należy za przedwczesny krok, który może zamącić spokojny przebieg obrad.

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) „Petit Parisien” stwierdza, iż identyczność poglądów oraz jednolitość akcji państw wierzyielskich w Hadze wyraża nadzieję, że delegacji Niemiec „dojdą do czwartku wyciągnąć odpowiednie wnioski ze wczorajszej debaty i pod koniec tygodnia trudności uniemożliwiające znalezienie rozwiązania zostaną zapewne pokonane.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Delegacja francuska obradowała dłuższy czas nad kwestją warunków zastosowania ewentualnych sankcji wobec Niemiec w razie uchylania się ich od wykonywania zobowiązań, przyczem przyła-

czyła się do propozycji niemieckiej przekazania Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze kompetencji komisji odszkodowawczej w sprawie stwierdzenia uchybień. Wiadomo bowiem, że sprawozdanie ekspertów przewiduje zniesienie komisji odszkodowawczej. O ileby Trybunał haski stwierdził uchylenie się Niemców, Rzesza zaś pomimo to powstrzymała się od wykonywania zobowiązań wobec krajów wierzyielskich, wówczas zostałyby przywrócone warunki, przewidziane w traktacie haskim, ze wszystkimi konsekwencjami, dotyczącymi sankcji karnych.

Dzisiaj przed południem Tardieu odbył dłuższą rozmowę ze Snowdenem.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Agencja Havasa podaje: Komitet odszkodowań wschodnich zakończył rozpatrywanie protokołu końcowego, dotyczącego za stosowania planu Younga. Na dwanaście pytań, które rzeczoznawcy pozostawili do decyzji rządów, cztery zostały załatwione. Są to: 1. Urzędowe stwierdzenie w samym tekście protokołu charakteru całkowitego i definitywnie nowego uregulowania kwestii odszkodowań. 2. Ustalenie kwestii konwersji marek niemieckich. 3. Określenie znaczenia układu niemiecko-amerykańskiego. 4. Obciążenie kolei niemieckich podatkiem na rzecz odszkodowań do 31 marca 1966 nawet w razie wygaśnięcia obecnych koncesyj. Delegacja niemiecka ma zasięgnąć opinii rządu Rzeszy przed wypowiedzeniem się w sprawie spłat zaległych wskutek wygaśnięcia moratorium. Dyskusja nad artykułami, dotyczącymi kwestii przeszłości i depozytu niemieckiego w banku międzynarodowym została odroczone.

Na posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich Tardieu spowodował wprowadzenie do protokołu popra-

wki, która ma być jeszcze opracowana przez prawników i która przewiduje, że na wypadek ogłoszenia moratorium Niemcy traktować będą jednakowo wszystkich swych wierzyieli. Odpowiadając następnie delegatom niemieckim Tardieu zwałzał teorię zastawów negatywnych. Replikował na to minister Curtius, stwierdzając, że Niemcy dały dowody swej dobrej woli, lecz że istnieje granica ich zdolności płatniczej. Ostatecznie na propozycję Snowdena, popartą przez Jasparda sprawa dochodów niemieckich, mających wyznaczone już przez plan przeznaczenie, odesłana została do zbadania komisji prawniczej. Posiedzenie komisji odszkodowań niemieckich odroczone zostało do czwartku, wobec wyjazdu Jasparda do Brukseli.

Na posiedzeniu komisji odszkodowań wschodnich delegacji Bułgarii odmówili minimalne pretensje państw wierzyielskich i zaproponowali spłatę 37 rat rocznych po 10 milionów fr. w zlocie. Delegacji państw wierzyielskich mają udzielić odpowiedzi we czwartek.

Półurzędowo narady, w sprawie Węgier toczyć się będą dalej między Anglią, Francją i Italią.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Przybył tu wczoraj Parker Gilbert i odbył rozmowę z Tardieu i gubernatorem banku francuskiego Moreau.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Sekretariat generalny konferencji haskiej pozostał w dniu dzisiejszym, stosownie do decyzji, powziętej przez konferencję na posiedzeniu plenarnym w dniu 3 stycznia br. członkom wszystkich delegacji tekst umowy polsko-niemieckiej z dnia 31 października 1929.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) Depesza o mającym nastąpić w dniach najbliższych wyjeździe do Hagi prez. Banku Rzeszy dra Schachta stała się przedm-

tem ożywionych rozmów w tutejszych kołach politycznych.

Jak wiadomo, memoriał dra Schachta zwraca się nie tylko przeciwko polityce finansowej b. ministra finansów Rzeszy Hilferdinga, ale i przeciwko zredukowaniu warunków planu Younga, który, według niego, wykazuje ten wychylenie, tem samem i do spaceniu planu reparacyjnego, ustalonego przez rzeczoznawców w Paryżu, wśród nich i wniosku dra Schachta, jak i rzeczoznawców niemieckich.

Dr. Schacht będzie zmuszony, między innymi, wystąpić przeciwko projektowanej umowie polsko - niemieckiej, ponieważ, według niego, i ona stawia Niemcy wobec konieczności zrezygnowania z wysokich sum. Dalej ataki dra Schachta skierują się przeciwko zamiarowi rządu niemieckiego wyrzeczenia się 400 tys. Mk. nadwyżki, pozostałej ze spłat według planu Davesa. Poza tem dr. Schacht wystąpi przeciwko wyrzeczeniu się 300 milionów marek, pochodzących z likwidacji majątków niemieckich za granicą, następnie przeciwko niemiecko - belgijskiej umowie, przewidującej równoczesne spłaty na rzecz Belgii w ciągu 37 lat, jako odszkodowania za marki okupacyjne.

Oto cały szereg klauzul, przeciwko którym — zgodnie z memoriałem — dr. Schacht protestuje.

Budapeszt, 8 stycznia. (AW). Korespondent haski „Pesti Hirlap” donosi, że Włochy wystąpiły w Hadze z nowym projektem kompromisowym. Oświadczają one gotowość zrezygnowania z udziału w reparacjach wschodnich pod warunkiem, że należą im z racji tych reparacji kwota użyta zostanie na odszkodowanie węgierskich optantów. Włochy spodziewała się, że takie postawienie kwestii ułatwi znacznie rokowania w sprawie reparacji wschodnich.

Niemieckie alarmy.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). Ogłoszony przez Agencję Havasa komunikat, zawierający oświadczenie premiera Tardieu na wczorajszym posiedzeniu przedstawieli 6 mocarstw, wywołał w całej prasie niemieckiej alarmujące protesty. Wszystkie dzienniki, od demokratycznych do skrajnie prawicowych, podały tekst komunikatu Havasa, podkreślając, iż następstwem publikacji wspomnianego oświadczenia będzie pogorszenie atmosfery w Hadze. Dzienniki mówią o „nagłej zmianie nastrojów”, „o ataku skierowanym ze strony premiera Tardieu przeciwko konferencji” i o „zaostreniu się sytuacji”.

Według doniesień korespondentów niemieckich, sprawa miała przebieg następujący: Po otrzymaniu wiadomości o komunikacie Havasa, minister Curtius zwrócił się za pośrednictwem szefa prasowego ambasady francuskiej w Berlinie prof. Hesnarda do delegacji francuskiej, żądając wyjaśnień w sprawie ogłoszenia komunikatu i podkreślając, iż delegacja niemiecka oczekuje sprostowania przynuszcanych nieścisłości w komunikacie francuskiej agencji.

W odpowiedzi na to premier Tardieu miał oświadczyć, iż nie inspirował komunikatu Havasa, ani też aprobował i że musiałby ubolewać, gdyby fakt pojawienia się komunikatu francuskiego miał przysporzyć jakiegokolwiek trudności w dalszych obradach konferencji.

Minister Curtius miał zakomunikować delegacji francuskiej, że strona niemiecka oczekuje sprostowania oficjalnego komunikatu, a zwłaszcza dwóch punktów, dotyczących rzekomych zarzutów premiera Tardieu, iż delegacja niemiecka niema do siebie zaufania i że stanowisko stron niemieckich musiałoby wywołać wątpliwość, czy delegacja niemiecka posiada wogóle kwalifikacje do prowadzenia rokowań. W razie odmowy, delegacja

Dzisiaj uroczysta **PREMIERA W APOLLO!** Ekokowy triumf kinematografii świata! **Największy film śpiewno-dźwiękowy p. t.:**

Śpiewający błazen

W roli tytułowej: **AL JOLSON.**

Film ten demonstrowany będzie na aparatach „Western Electric” — Wstęp na salę tylko na oddzielne seansy o godz. 3 15 — 7.20 i 9.30. — Zniżki i wolne bilety — z do odwołania nieważne. Przedprzedaż biletów od 11-12 i poniedziałek od 2 giej. 1930

niemiecka będzie zmuszona wyciągnąć z tego faktu konsekwencje.

Dzienniki niemieckie bez różnicy od cieni politycznych pochwalają stanowisko delegacji niemieckiej, żądając, aby w odpowiedzi na wystąpienie premiera Tardieu zareagowała podkreśle

niem nieustępliwości stanowiska niemieckiego, odrzucając wszelkie obciążenia, wykraczające poza ramy planu Younga oraz wdawanie się w dyskusję na temat rewizji planu Younga lub sprawy kontroli.

Oświadczenie premiera Tardieu.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). Według prasy niemieckiej, oświadczenie premiera Tardieu, złożone na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli 6 państw pod adresem delegacji niemieckiej, brzmi, jak następuje: Według zapewnienia Panów, uroczyste zobowiązanie Panów do wykonania planu Younga wystarczyć ma dla zastąpienia tych wszystkich zastawów, jakie dotychczas mieliśmy w naszym ręku. Żywimy wprawdzie wszyscy zaufanie do uroczystych zobowiązań, przyjętych przez bawiących tu ministrów Rzeszy, jednakże w toku naszych obrad wyłaniają się ustawicznie błędne twierdzenia. Żadacie Panowie, abyśmy z zaufaniem odnosili się do was, a sami, jak się zdaje, nie macie zaufania do siebie. W czasie kiedy była mowa o definitywnych warunkach mającej wejść w życie umowy, ogólny chara-

akter waszych przemówień zdradzał niepokojące zamiary rewizyjne. To samo powtórzyło się dziś we wtorek przed południem, w związku z kwestią spłat zaległości w razie ogłoszenia moratorium, i to samo rozpoczęło się dziś wieczorem na nowo, kiedy mówiło się o zastrzeżeniach dochodów niemieckich. Mówicie Panowie, iż plan Younga akceptujecie, a za każdym razem kiedy ma dojść do ścisłego ustalenia sposobu jego zastosowania, odrzucać go. Tego rodzaju stanowisko skłania nas do wątpliwości, czy Panowie wogóle posiadacie kwalifikacje do prowadzenia rokowań. Te kwestie musimy wcześniej czy później postawić. Wolę już dziś z tem wystąpić, ponieważ stanowisko Panów może doprowadzić do zupełnego przesunięcia podstaw naszej pracy.

==□==

Gorąca dyskusja.

Haga, 8 stycznia. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych główny temat rozmów stanowi wczorajsza debata w komisji dla sprawy reparacji niemieckich, która miała charakter nadzwyczaj ostry. Chodziło mianowicie o następującą kwestię. Plan Younga przewiduje w aneksie 6-tym zawieszenie wypłat reparacyjnych. — Przyznanie moratorium nie może jednakże przekroczyć 2 lat, a wstrzymane raty powinny być uiszczone nie zwłocznie po upływie tego terminu. Tematem gwałtownej dyskusji stała się na ostatnim posiedzeniu kwestia, w jaki sposób Niemcy po upływie moratorium zamierzają wywiązać się ze swych zaległych spłat, które z chwilą upływu 2-letniego moratorium będą wynosiły około 4 miljardy złotych mk. Komisja prawników opracowała zgodnie z tezą niemiecką formułę, w myśl której po upływie moratorium komisja doradcza Banku Międzynarodowego może zasięgnąć opinii Rady Banku oraz rządów zainteresowanych w sprawie sposobu uregulowania spłat owych zaległości.

Wszyscy wierzyciele natomiast wysunęli jednogłośnie tezę, w myśl której z dniem powrotu Niemiec do normalnej spłaty rat, zgodnie z tabelą anuitetów zawartych w planie Younga, mają spłacać równolegle i zaległości z tytułu dwuletniego moratorium. Delegacja niemiecka naodwrot opierając się na teście proponowanym przez komisję prawników, chce uzależnić spłatę zaległości od uznania Rady Między narodowego Banku Wypłat.

Na ten temat wywiązała się zażarta dyskusja, w toku której Tardieu w sposób najbardziej kateryczny oświadczył, że nie przyjmuje tekstu prawników. Po tem oświadczeniu, bardzo stanowczym, do którego przyłączyli się przedstawiciele Belgii Jaspars i Włochi Pirelli, minister spraw zagranicznych Curtius zaproponował zawezwanie prawników na posiedzenie. Niech Pan zawezwie, kogo mu się żywnie podobą — oświadczył Tardieu — powtarzam jednak, że w żaden sposób nie ustąpię. Na tych słowach zakończyło się wczorajsze posiedzenie.

==□==

Cziczeryn w szpitalu na Kremlu.

Moskwa, 8 stycznia. (AW). Wczoraj przybył tu Cziczeryn. Jest on tak chory, że na noszach wyniesiono go z podziemi i załadowano do samochodu, a następnie przewieziono do szpitala na Kremlu. Cziczeryn pozbawiony jest zupełnie władzy w rękach i w nogach.

Moskwa, 8 stycznia. (AW). W związku z powrotem Cziczeryna do Moskwy wyjaśni się teraz sprawa kierownictwa komisariatu spraw zagr. W kołach dobrze poinformowanych krąży pogłoski, że Litwinow pełniący obowiązki zastępcy komisarza pozostanie nadal na swem stanowisku. Osiągnął on ostatnio szereg sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej szczególnie w swej polityce wobec Chin i Turcji.

OFENZYWA BEZBOŻNIKÓW.

Moskwa, 8 stycznia. (AW). „Russpress” donosi, że polskie komunistycz-

ne pismo „Sierp” zamieściło odezwę sow. związku bezbożników, w którym nawołuje się wszystkich komunistów Polaków do współdziałania w akcji skierowanej przeciwko kościołom katolickim. W pierwszym rzędzie zamknięte mają być kościoły katolickie w Kijowie.

PRZED ZAKOŃCZENIEM POLSKO-ANGIELSKIEJ WOJNY WĘGŁOWEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa” już w ciągu najbliższego tygodnia dojdzie do podpisania w Londynie polsko-angielskiej konwencji węglowej. Ze strony angielskiej występuje syndykat przemysłu węglowego, ze strony zaś polskiej organizację przemysłowców Zagłębia śląskiego i dąbrowskiego. Konwencja w pierwszym rzędzie rozdziela rynki, przeznaczając dla ekspansji

przemysłu angielskiego całą Danię, część Norwegii i część Szwecji, Polsce zaś oddaje większą część Szwecji i Norwegii. Konwencja poza tem regulować ma również i kwestię cen. Podpisanie tej konwencji, byłoby zakończeniem długiej i kosztownej walki przemysłu węglowego Anglii i Polski, jaka toczona była w r. 1927, tj. od chwili zakończenia strajku górników angielskich.

POMNIK FOCHA W LONDYNIE.

Londyn, 8 stycznia. (PAT). W maju roku bieżącego odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha, który stanie w pobliżu wielkiej arterii komunikacyjnej Victoria-Street. Przypuszczają, że ks. Walji ukończy przed tym terminem swoją podróż po Afryce i dokona osobiście odsłonięcia pomnika.

„TYDZIEŃ POMORZA”.

Berlin, 8 stycznia. (AW). W związku z rozpoczętym wczoraj „Tygodniem Pomorza” zorganizowanym w Toruniu przez Instytut Bałtycki, „Voss, Ztg.” zaznacza, że sprawa Pomorza przesłania obecnie w polityce polskiej z dziedziny walki o potęgę do pierwszorzędnej sprawy gospodarczej. Dziennik wyraża obawy o dalszy los Gdańska w związku z nadzwyczajnym rozwojem Gdyni.

WĘDRÓWKI MATEK ŻOŁNIERZY POLEGŁYCH.

Waszyngton, 8 stycznia. (AW). Na ogłoszenie Depart. Wojny, że matki żołnierzy poległych podczas wojny światowej mogą na koszt rządu odbyć podróż celem odwiedzenia grobów swych synów w Europie, zgłosiło się 6730 matek. Odwiedzają one cmentarze wojenne we Francji, Belgii i Anglii. Przeciętny koszt podróży takiej wyniesie 800 dol. od osoby. Podróże muszą się odbywać na okrętach linii amerykańskich.

SESJA KOMITETU FINANSOWEGO LIGI NARODÓW.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Dr. Feiks Miynarski, członek Komitetu Finansowego L. Nar. wyjeżdża 17 bm. do Genewy na zwykłą kwartalną sesję Komitetu Fin. Na porządku dziennym tego posiedzenia są sprawy związane z wykonaniem planu stabilizacyjnego w Grecji, Bułgarii i Estonii. Dr. Miynarski przygotowuje poważną pracę naukową, poświęconą zagadnieniom siły nabywczej złota. Praca p. Miynarskiego dobiega końca i niebawem będzie przedłożona Komitetowi Finansowemu Ligi Narodów.

JESZCZE JEDNA AFERA KORUPCYJNA W NIEMCZECH.

Berlin, 8 stycznia. (AW.) Niemieckie afery korupcyjne stają się obecnie codziennem niemal zdarzeniem, na które opinia publiczna stosunkowo nieznacznie reaguje. Ostatnio ministerstwo poczt i telegrafów jest przedmiotem ataku z powodu tolerowania i ukrywania w dalszym ciągu niemieckiej afery b. ministra poczt i telegrafów Stinga. W czasie urzędowania tego ministra poczta zawierała bez przetargu nadzwyczaj niekorzystną dla skarbu umowę z firmą „Deutsche Kabelswerke” na dostawę kabli dalekosieńczych. W ten sposób przedstawiciel firmy oferującej występował syn ministra, który na tej operacji zarobił 50.000 marek. Najbardziej pikantnym szczegółem, jest okoliczność, że niezwłocznie po dymisji minister Stinga objął stanowisko w radzie przybocznej wspomnianej fabryki kabli. Na dobitkę otrzymał on w dożywotnie używanie wspaniałą willę w Monachium, wybudowaną przez pocztę. Pomieszczenie polityki z interesem prasa demokratyczna nazywa skandalem, przenikającym obecnie życie polityczne Niemiec.

BURZE I ŚNIEŻYCE.

Perpignan, 8 stycznia. (PAT.) Burze, połączone z gęstymi opadami śnieżnymi, przerwały komunikację telegraficzną i telefoniczną.

Z DNIA.

ROZPORZĄDZENIE MINISTERJALNE O WIELKIM LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8 stycznia. (zo). W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie Rady Ministrów rozszerzające granice m. Lwowa. W obręb wielkiego Lwowa wejdą gminy: Zamarstynów, Kleparów, Zniesienie, Hołosko Małe, Sygniówka i Kułparków, oraz część gmin Bilohorszczy, Krzywoczyce, Kozielniki. Za przyłączeniem tych gmin do m. Lwowa przemawiają względy na stosunki zdrowotne, budowlane, bezpieczeństwa publicznego, konieczność podniesienia kultury przedmieść, stan finansowy i t. p. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1. kwietnia 1930.

KTO BĘDZIE WOJEWODA WOŁYŃSKIM?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8 stycznia. (zo). Jak się dowiadujemy, województwo wołyńskie opuszczone przez p. Józefskiego, nie będzie w najbliższym czasie definitywnie obsadzone. Kierować nim będzie dotychczasowy wicewojewoda.

BIAŁORUSINI CHCA AUTONOMII.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8 stycznia. (zo). Donoszą z Wilna, że zarząd białoruskiego towarzystwa „Proświty” wystąpić ma w najbliższym czasie z memorjałem do władz, w którym domaga się autonomii dla ziemi Białej Rusi z jej samostojnym w Wilnie. Memorjał ma być złożony premierowi Bartłowi, marszałkowi Piłsudskiemu, ministrowi Józefskiemu i marsz. sejmu Daszyńskiemu.

NIE CHCA SZKÓŁ BIAŁORUSKICH.

Wilno, 8 stycznia. (AW.) Zarząd główny białoruskiego towarzystwa oświatowego „Proświta” otrzymał ostatnio sprawozdania roczne oraz wyniki ankiety w sprawie otwierania szkół w gminach wiejskich. W sprawozdaniach tych kierownicy hurtków „Proświty” stwierdzają, że ludność wiejska nie chce składać deklaracji na otwieranie powszechnych szkół białoruskich. Według obliczeń, przeprowadzonych na podstawie ankiety oraz sprawozdań 85 proc. włościan domaga się otwierania szkół powszechnych polskich, 10 proc. żąda szkół rosyjskich, a tylko 5 proc. żąda szkół białoruskich. Wyniki tej ankiety wywarły w kręgach kierowniczych „Proświty” przygnębiające wrażenie.

WPLYWY CELNE W GRUDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8 stycznia. (zo). W grudniu ub. roku wpływy celne tytułem przywozu towarów zagranicznych wyniosły 24.544.000 zł, czyli o 3.605.000 zł. mniej, aniżeli w listopadzie. Z tego obniżenia się wpływów celnych można wnosić o prawdopodobnym obniżeniu przywozu towarów zagranicznych w grudniu.

STATYSTYKA OSÓB KARANYCH SĄDOWNIE.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Przewidywane niedawno w samodzielnym wydziale sądowym b. oddziału kryminalnym w Gł. Urzędzie Statyst. rozpoczęte niebawem wydawanie systematycznych publikacji zawierających nazwiska osób ukaranych sądowo względnie uwięzionych podczas rozpraw sądowych. Publikacje ukazywać się będą w odciskach kilkotygodniowych. Sporządzane będą wstecz od r. 1924.

CO BĘDZIE ROBIL DR. ŚWITALSKI?

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) W związku z niedzielną konferencją marszałka Piłsudskiego z b. premierem Świtalskim i pos. Sławkiem, prasa warszawska donosi, że na konferencji tej zapadła decyzja powierzenia dr. Świtalskiemu całości akcji prasowej i propagandowej. BBWR. W święto Trzech Króli dr. Świtalski złożył wizytę w Spale.

DZIS KONRAD VEIDT
KINO LEW
Elga Brang, K. Huszar, Ernest Verebes w wielkim dramacie sensacyjno-erotycznym według powieści Piotra Boidta pt.
„NARZECZONA Nr. 68”
(Kraj bez kobiet)
Mistrzowska gra **Conrada Veidta** w najn. prod. europejskiej.

Przed piątkowym expose premiera

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (zo). W dniu 10 bm. rozpocznie się w sejmie intensywna praca. Z dużym zaciekawieniem oczekiwane jest expose premiera Bartla. Przygotowując się do tego expose, p. Bartel odbył w środę po poł. dłuższą naradę z ministrami Józefskim, Kwiatkowskim, Matuszewskim i Lesniowskim. Na piątek również zapowiedziane jest expose min. spraw wewnętrznych p. Józefskiego w komisji budżetowej przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Józefski konierował w tej sprawie z premierem Bartlem, a następnie z referentem preliminarza budżetowego min. spraw wewn. p. Putklem. Również referenci innych budżetów odbywają narady z zainteresowanymi ministrami.

W piątek odbędzie się również posiedzenie komisji dla zbadania zaistniałego w dniu 31 października ub. r. Niewiadomo, czy na piątkowym posiedzeniu przewodniczyć będzie p. marszałek Daszyński, który dość poważnie zaniemógł.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) „Express Por.” informuje, że expose premiera Bartla, które ma być wygłoszo-

ne na piątkowym posiedzeniu sejmu poświęcone będzie głównie analizie stosunków gospodarczych i środkom zmierzającym ku ich naprawie. P. Premier omówi również zagadnienia reformy Konstytucji. Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie, gdyż Rząd po raz pierwszy zajmie stanowisko wobec reformy konstytucji.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Najbliższe posiedzenie sejmku, wyznaczone na piątek o godz. 4 popoł., zapowiada się bardzo ciekawie. Między innymi na porządku dziennym znajduje się wniosek nagły w sprawie rewizji art. 25 konstytucji, który przewiduje, że w razie odroczenia sesji sejmowej, sesja ta przedłużałaby się w stadium koncowym o taki sam okres, na jaki została odroczone. Na porządku dziennym znajduje się również wniosek w sprawie ogłoszenia w Dzienniku Ustaw uchwał sejmku, uchylających rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Zasadniczym jednak momentem obrad będzie expose premi. Bartla, które obejmie całokształt życia gospodarczego i politycznego, oraz poruszy zagadnienie rewizji konstytucji.

==

Polska nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Meksykiem

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (G). Donoszą z Waszyngtonu: „United Press” donosi, że w najbliższym czasie, prawdopodobnie już z początkiem lutego, nawiązane zostaną bezpośrednie stosunki dyplomatyczne między Polską a

Meksykiem. Stanowisko posła polskiego w Meksyku obecnie ambasador Polski w Waszyngtonie p. Filipowicz, który zatrzymując dotychczasowe swe stanowisko przez parę tygodni w roku przebywać będzie w Meksyku.

P. Devey wygłosi w Ameryce odczyty o Polsce.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Powrócił tu ze Szwajcarii, dokąd towarzyszył p. Deveyowi, zastępca doradcy finansowego p. R. Allen, który w czasie dalszej nieobecności p. Deveya będzie go zastępował.

Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że p. Devey w czasie swego pobytu w Ameryce wygłosi szereg przemówień informacyjnych o położeniu gos-

podarczem Polski. Jedno z tych przemówień wygłoszone zostanie w Nowym Jorku, dwa inne w Chicago. Powrót p. Deveya do Warszawy nastąpi prawdopodobnie między 15-tym a 20-tym przyszłego miesiąca. Sprawozdanie za ostatni kwartał roku ub. ogłoszone zostanie najprawdopodobniej w połowie lutego.

==

W Genewie rozstrzygną się losy traktatu handl. polsko-niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (zo). Ze względu na to, że min. spraw zagr. Rzeszy i minister spraw gospodarczych Rzeszy bawią obecnie w Hadze, nie należy w najbliższych dniach przewidywać ostatecznego wyjaśnienia terminu zawarcia układu polsko-niemieckiego. W kręgach niemieckich przypuszczają, że na terenie Genewy dojdzie do wyjaśnienia sprawy pomiędzy min. Zaleskim a min. Curtiusem. Zapewne po powrocie min. Zaleskiego do Warszawy nastąpi zawarcie polsko-niemieckiego układu handlowego. Układ ten jest już gotów, chodzi tylko o wypracowanie odpowiedniej formuły dla

wywozu świń polskich do Niemiec.

POLSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE ZBOŻOWE.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Dziś odbyła się konferencja polsko-niemiecka w sprawie ewentualnego porozumienia zbożowego. Ze strony niemieckiej biorą udział w konferencji pp. dyr. Hirsch, dyr. Simson, dr. Baade, oraz radca ministerjalny Dühring. Jak słychać konferencja ta ma przebieg pomyślny.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) „Gaz. Handlowa” dowiaduje się, że wskutek

rzucenia przez dziki eksport wielkich ilości naszego żyta na rynki północne, cena żyta polskiego spadła do 21 zł. za kwintal franco Gdańsk i do 19—20 zł. franco stacje granicy zachodniej. Przy takiej cenie żyta eksportowego, rolnicy nasi w województwach centralnych otrzymać mogą najwyżej 17 zł. za kwintal, gdy w województwach zachodnich cena ta wynosić będzie około 18 zł. „Gazeta Handlowa” pisze w tej sprawie: „Rolnictwo nasze zatem jest bite żółw na całej linii, odpowiadając własną kieszenią za błędy polityki Związku Eksporterów. Cały ciężar tych błędów spada na rolnictwo, bo kupiec eksporter posiada solidną dokładkę w postaci rządowej premii wywozowej. Zaznaczyć należy, że nowa ta katastrofalna zniżka cen zboża jest wywołana niewątpliwie tylko przez nasz dziki wywóz, gdyż eksporterzy niemieccy od dłuższego czasu własnego żyta na rynki północne nie wysyłają”.

III. ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH.

Kraków, 8 stycznia. (AW.) W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się tu w sali posiedzeń Izby przem.-handl. III. walny zjazd kandydatów adwokackich z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Uroczystego otwarcia zjazdu w dniu 19 bm. o godz. 10-tej rano dokona prezes Rady Nacz. dr. Langrod. Przez cały dzień toczyć się będą dyskusje oraz wygłoszony zostanie szereg referatów w sprawach zawodowych. Zakończy zjazd 20 bm. o godz. 17-tej.

POGRZEB ŚP. PROF. ROSNERA.

Kraków, 8 stycznia. (AW.) Dziś o g. 15-tej wyprowadzono z kaplicy cmentarza Rakowickiego zwłoki śp. prof. dr. Aleksandra Rosnera, dyr. Kliniki ginekologicznej w Krakowie. Przed ka-tafalkiem hołd zasługom zmarłego oddał prezes Akademii Umiejętności prof. Kostanecki. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, prezydium miasta, woj. Kwaśniewski, Senat Uniwersytetu Jagiell. z rektorem dr. Hoyerem na czele, oraz delegaci poszczególnych uniwersytetów: z Warszawy, prof. Czyżewski, z Poznania prof. Kowalski, z Lwowa prof. Bocheński etc., przedstawięci towarzystw lekarskich i niezliczone tłumy publiczności.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) W dzisiejszym dniu ciągnięcia trzeciej klasy Loterii Państw. padły wielkie wygrane na następujące numery:

80 tys. zł. Nr. 99163.
40 tys. zł. Nr. 152031.
10 tys. zł. Nr. 142565.
5 tys. zł. Nr. 184723.
2 tys. zł. Nr. 112366 182546 188597.
1000 zł. Nr. 103138 114314 116192 154727.
500 zł. Nr. 59021 83030 83414 98302 148937 161581 183651 197527.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy, migrenach, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i czują potem znaczną ulgę. Zadać w aptekach i drogeriach.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w czwartek 9 bm.: Jeszcze pogodnie, choć rankiem mglisto; przymrozki nocne głównie na wschodzie i południu kraju, potem lekkie wzrost zachmurzenia i temperatury na zachodzie. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe. W Tatrach halne.

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa, 8 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 11:20 wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski. Ministrowi towarzyszą: dyrektor gabinetu Szumłakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski i naczelnik wydziału prasowego Chrzanowski. W zastępstwie ministra Zaleskiego — kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicz. objął z dniem dzisiejszym podsekretarz stanu Wysocki.

NOWY SEDZIA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, 8 stycznia. (AW.) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że podprokurator Sądu Najwyższego p. Seweryn Walisz wybrany został na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Wniosek o zatwierdzenie wyboru został już przesłany do Rady Min., po czym przedłożony będzie do podpisu P. Prezydentowi Rzplitej.

NIEZWYKŁY PROCES.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (zo) W czerwcu ubiegłego roku sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę powództwa Piotra Kosiba przeciwko Stanisławowi Wronie o uchylenie klauzuli egzekucyjnej. Podłoże procesu było następujące: Piotr Kosiba należał do Stronnictwa Chłopskiego, od którego otrzymał w czasie ostatnich wyborów na wydatki organizacyjne i propagandowe 1200 zł. Otrzymałszy pieniądze Kosiba wydał weksle gwarantujące sumę, jaka po rozrachunkach ewentualnie należałaby się Stronnictwu. Kosiba na agitację i propagandę wydał, jak sam twierdził, znacznie więcej, aniżeli otrzymał od Stronnictwa.

Po uzyskaniu mandatu i wejściu do sejmu Kosiba przeszedł do partii BB., a więc do stronnictwa przeciwnego Stronnictwu Chłopskiemu. Wobec tego reprezentanci Stronnictwa Chłopskiego zaprotestowali weksle wystawione przez Kosibę i uzyskali klauzulę egzekucyjną. Poseł Kosiba odwołał się do sądu, prosząc o uchylenie klauzuli.

Rzecznik pozwanego, tzn. Stanisław Wrona, zażądał odrzucenia tego żądania, motywując, że jest ono przeciwnie dobrej wierze.

Sąd okręgowy odrzucił sprawę a limine, w motywach wyroku wyjaśniając, że zgodnie z postanowieniami kodeksu, umowy obowiązują nie tylko co do tego, co wyraźnie powiedziano, lecz także odnośnie do następstw, jakie słuszność, zwyczaj lub prawo nadają zobowiązaniu zgodnie z jego naturą.

Każda osoba, która przyjęła na siebie zobowiązanie przeprowadzenia akcji wyborczej zobowiązała się również do dolożenia starań, aby stronnictwo posiadało posła na sejm. Zamierzenia te zostały przez posła Kosibę unicestwione, ponieważ działając wbrew powyższemu przepisowi prawa, naraził on stronnictwo na niepotrzebne wydatki. Wyrok Sądu okręgowego znalazł się na wokandzie Sądu apelacyjnego, gdzie Kosiba odwołał się.

W dniu dzisiejszym Sąd apelacyjny wydał wyrok, nakazujący zwrot weksli p. Kosibie w ciągu trzech dni, a w razie niedoręczenia tychże, zwrot na jego rachunek od p. Wrony 1200 zł. Sąd doszedł do wniosku, że nie poseł Kosiba, lecz Stronnictwo Chłopskie nie dotrzymało umowy, puszczając w złej wierze weksel gwarancyjny w obieg.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

NOWOŚCI Najspanialszy cud sztuki filmowej. Superfilm produkcji 1930 r. według arcydzieła A. Dumasa p. t.:

Mr. MONTE CHRISTO

poraz pierwszy we Lwowie
Kopie Marysienka

Fundusz kultury narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (zo) Podczas rozpatrywania budżetu Przewidyjmy Rady ministrów w komisji budżetowej okazało się, że utworzony w kwiecień 1928 r. z inicjatywy marszałka Piłsudskiego Fundusz kultury narodowej jest całkowicie wyczerpany.

Poseł Kozłowski (BB) postawił wniosek o wstawienie do budżetu kwoty 2,000,000 zł. z przeznaczeniem jej na Fundusz kultury narodowej w r. budżet. 1930—31. Wniosek ten został przyjęty przez wszystkie stronnictwa.

Przedstawiciel agencji „Iskra” zwrócił się do dyrektora Funduszu prof. dr. Michalskiego z prośbą o informację, jak wydatkowano kwotę 5 milionów złotych. Z informacji udzielonych przez dr. Michalskiego wynika, że udzielono subwencji w sumie przeszło półtora miliona zł. 31 towarzystwom i instytucjom naukowym, udzielono subwencji około 40-tu wydawnictwom naukowym, subwencjonowano badania naukowe w zakresie nauk przyrodniczych, historii itd. Muzeom, teatrom, chórom udzielono subwencji na sumę przeszło pół miliona

zł., na wydawnictwa artystyczne przyznano przeszło 150,000 zł., na zakup dzieł sztuki pół miliona zł., na pomoc dla artystów i studentów zwłaszcza młodszych udzielono szereg subwencji na kwotę przeszło 200,000 zł.

Na pytanie, jaki jest dalszy plan działania Funduszu, prof. Michalski odpowiedział: Deficyt kulturalny Polski, pozostały z dni niewoli i ostatnich wojen jest bardzo znaczny. Małymi środkami można jedynie prowadzić defenzywę w stosunku do wzrastających potrzeb, a o ofenzywie nie może być mowy. Polska musi być zbadana pod względem przyrodniczym, aby wiedzieć na jakich podstawach oprzeć działalność w zakresie rolnictwa i produkcji przemysłowej. Na to trzeba fachowców, warsztatów, książek, budynków, a więc miliony złotych. Nie mamy dotychczas obserwatorium astronomicznego. Mamy zaledwie słaby początek instytutu fizycznego. Nie posiadamy budynków na zbiory itd. Trzeba nam w ciągu lat wyrównać deficyt planową gospodarką, aby nie cofać się.

Przyspieszenie biegu pociągów w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (zo) W wyniku ostatniej konferencji w Ministerstwie Komunikacji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich dyrekcji kolejowych, uchwalono szereg zmian w rozkładzie, które obowiązywać będą od dnia 15 maja. Postanowiono zastosować do wszystkich pociągów pospiesznych prędkość minimalną 70 km. na godzinę, przy możliwości stosowania w razie opóźnienia szybkości 80 km. na godzinę. Postanowiono również przyspieszyć bieg pociągów osobowych dalekobież-

nych.

Warszawa, 8 stycznia. (AW) Celem skuteczniejszego zwalczania spóźnienia się pociągów, zwłaszcza pospiesznych i osobowych dalekobieżnych, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło we wszystkich dyrekcjach kolejowych codzienną doraźną kontrolę biegu pociągów. Każdy wypadek opóźnienia się pociągu ma być ściśle badany, przyczyny doraźne usuwane, a winni wywołania opóźnienia pociągami do odpowiedzialności służbowej.

==□==

Pierwszy kongres bezpieczeństwa powietrznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (zo) W najbliższym czasie odbędzie się w Paryżu pierwszy międzynarodowy kongres bezpieczeństwa powietrznego pod protektorem prez. Rzplitej francuskiej. Wobec dużego zainteresowania, jaki będzie miał kongres w kołach lotniczych, korespondent „Iskry” zwrócił się do marszałka Lyantey, aby zechciał wyrazić swoją opinię o tym kongresie. Marszałek Lyantey oświadczył:

Kongres będzie miał ogromne znaczenie naukowe i propagandowe, zapewniając kontakt technika z uczonymi. Zjadą się specjaliści aeronautyki całego świata. Kongres ma na celu uświadomienie lotnicze tych wszystkich narodów, które pozostają w tyle za innymi, przedstawiając im ostatnie zdobycze techniki. Marszałek uważa pierwszy kongres bezpieczeństwa powietrznego za rozpoczęcie nowej ery współczesnego lotnictwa.

W kongresie wezmą udział także przedstawiciele Polski.

POŻAR PARAFINIARNI

Morawska Ostrawa, 8 stycznia. — (PAT) Wczoraj wieczorem w tutejszej fabryce olejów mineralnych, w oddziale parafiny wybuchł wielki pożar, ogarniając w ciągu paru chwil 5 budynków fabrycznych. W czasie pożaru jedna osoba poniosła śmierć, a 2 odniosły ciężkie rany.

NIEBYWAŁY SPADEK CENY SREBRA.

Londyn, 8 stycznia. (AW) Cena srebra spadła na tutejszym rynku do dwudziestu i piętnaście szesnastych pensa za uncję. Cena taka nie była notowana już od stu lat.

ODNALEZIENIE PAMIĘTNIKÓW MIKOŁAJA II.

Moskwa, 8 stycznia. (AW) W Leningradzie w archiwach pałacowych Romanowych znaleziono pamiętnik Mikołaja II, oraz liczne listy b. carowej Aleksandry Teodorówny z różnych okresów czasu.

KATASTROFA PAROWCA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 8 stycznia. (PAT). W odległości około 150 km. na północ od zatoki Ludevitz w południowej Afryce rozbił się parowiec angielski „Limpopo”. Na pokładzie statku znajdowało się 14 ludzi załogi. Trzej marynarze parowca dotarli w łodzi ratunkowej na wybrzeże w stanie zupełnego wyczerpania. Reszta załogi znajduje się na statku pozbawiona wody do picia. Na miejsce katastrofy wysłano pomocy.

ZŁOTO DLA BANKU ANGIELSKIEGO

Londyn, 8 stycznia. (AW) Bank angielski zakupił nowe zapasy złota w Argentynie. W najbliższym czasie spodziewają się obniżenia oficjalnej stopy dyskontowej, wynoszącej obecnie w Anglii 5 proc.

AGITACJA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 stycznia. (zo) Komuniści objawiają od kilku dni ożywioną agitację celem urządzenia demonstracji bezrobotnych przed Ministerstwem Pracy. Demonstracja ta zapowiedziana jest na dzień 9 stycznia. Komuniści rozrzućli demagogiczną ulotkę, która została przez władzę bezpieczeństwa skonfiskowana. Komisariat Rządu nie udzielił pozwolenia na urządzenie wiecu, kilku agitatorów aresztowano.

Warszawa, 8 stycznia. (AW) W Bełchatowie i Żelowie bezrobotni demonstrowali, żądając wypłacenia zasiłków. W Bełchatowie tłum częściowo zdemolował urządzenie magistratu. Aresztowano 11 osób. W Żelowie w pobliżu magistratu doszło do starcia z policją. 2 osoby odniosły lekkie rany, 7 osób aresztowano.

W smutku pogrążeni zawiadamiamy o stracie naszego ukochanego, nieodżałowanego Męża i Ojca bł. p.

JÓZEFA KARRACHA

zmarłego we Wiedniu dnia 3 stycznia 1930.

180

Żona z dziećmi.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

O polskie Pomorze.

„Ze szczególniejszą energią prowadziła nasza organizacja walkę o odzyskanie zrabowanych nam obszarów wschodnich...”

Słowa te, zamieszczone w broszurze, poświęconej dziesięcioleciu istnienia niemieckiego „Ostbundu”, powinny nam wszystkim zapasć głęboko w pamięć. Zawiera się w nich cała działalność obecnych, powojennych Niemiec, które pozornie zgodziwszy się z powojennymi granicami Rzeszy na zachodzie, cały wysiłek swój natomiast skierowały na przekonanie zarówno własnego społeczeństwa jak i społeczeństw całego cywilizowanego świata, że granice wschodnie państwa niemieckiego są jakoby niesłuszne, krzywdzące, że uniemożliwiają pacyfikację Wschodu europejskiego, że więc — powinny być w ten sposób przesunięte ku wschodowi, by „zrabowane Niemcom” obszary znalazły się znów w obrębie granic państwa niemieckiego. Nima w Niemczech ucznia szkółki ludowej, któryby nie znał mapki, na której zestawiono dzisiejsze „okrojone” Niemcy z „wielkimi” Niemcami, takimi, jakimi być powinniśmy, przekonaniu „patriotów niemieckich”, t. zn. obejmujących nie tylko terytoria o zwartej ludności niemieckiej, jak Austria, Alzacja czy powiaty czesko-słowackie, gdzie przeważa ludność niemiecka, ale i tereny o nie-niemieckiej ludności, do których Rzesza rości sobie erowane pretensje historyczne. — W pierwszym rzędzie chodzi o polskie Pomorze, o Poznańskie i o skrawek Górnego Śląska.

Przedewszystkiem zaś — Pomorze.

Propaganda niemiecka bowiem działa na daleką metę i rozkłada prace swą na etapy. Dziś dąży ona przede wszystkim do odzyskania t. zw. korytarza polskiego, jaki „odcina” Prusy Wschodnie od reszty państwa niemieckiego — usiłując ukuć z upadku ekonomicznego prowincji wschodniopruskiej argument gospodarczy, przemawiający rzekomo za odebraniem Polsce dostępu do morza. Gdyby zadanie to powieść się miało, gdyby dzisiejsza Rzeczpospolita dała się sprowadzić — od zachodu przynajmniej — do nieszczernej koncepcji Księstwa Warszawskiego — wówczas przyszłaby kolej na „odzyskanie reszty zrabowanych Niemcom obszarów wschodnich”.

Parciu temu na wschód Polska przeciwstawić się musi. Społeczeństwo polskie musi sobie uświadomić, że nasze województwo pomorskie nie jest tylko jednym z województw zjednoczonej po latach Rzplitej, lecz jej jedynym punktem oparcia o morze, jedynym dostępem do swobodnych, przez niczyje terytoria nie przechodzących linii komunikacyjnych, jakie nas wiążą z całym światem. Państwa sąsiedzkie mogą nam utrudnić dowóz potrzebnych towarów — tak samo — jak np. w roku 1920 utrudniały towóz amunicji. Przez morza jedynie prowadzi droga wolna, żadnymi nie kępowane ścieżkami ani zakazami pogranicznymi, drogi, o których bezpieczeństwo sami możemy się zatroszczyć.

Zadanie — ze wszech miar ważne i doniosłe — uświadomienia najszerzych mas społecznych, czem jest Pomorze dla naszej państwowości, podjął obecnie Instytut Bałtycki w Toruniu, organizując w dniach od 7—11 stycznia kurs akademicki o Pomorzu.

Działalność Instytutu zaznaczyła się już wydaniem poważnego dzieła zbiorowego p. t. „Polskie Pomorze”, które obok innych prac obejmuje źródłowe studium p. J. Kostrzewskiego o kulturze przedhistorycznej Pomorza.

W pracy tej p. Kostrzewski zbija rozpowszechniony w nauce, zwłaszcza niemieckiej pogląd, jakoby przed wielką wędrówką narodów plemiona germańskie zajmować miały olbrzymie połacie wschodniej Europy aż gdzieś po Don, skąd dopiero później wyparte zostały przez przybywających ze wschodu Słowian. P. Kostrzewski na

podstawie znalezisk przedhistorycznych opowiada się za twierdzeniem szeregu badaczy słowiańskich, głoszących, że już w trzecim okresie epoki bronzowej, a więc na 1400 — 1200 lat przed Chrystusem, na terenie Pomorza istniała kultura t. zw. łużycka, obejmująca te same obszary, na których spotykamy Słowian w okresie wczesnohistorycznym i dająca nawiązać się do kultury słowiańskiej z tegoż właśnie okresu wczesno — historycznego. Ta sama więc kultura przetrwała od XV w. przed Chrystusem na olbrzymich terenach Europy środkowej od Bałtyku aż poza Sudety i od Elby aż poza ujście Wisły, wykazując

jedynie ślady najazdów skandynawskich w początkach naszej ery aż do IV wieku po Chrystusie, coiać się zaś zaczęła pod naporem niemieckim z nad Elby środkowej dopiero od VIII-go stulecia.

W cofaniu się tem żywiołu słowiańskiego przed najazdem germańskim usiłował wstrzymać naszych najdalej na zachód wysuniętych pobratymców Bolesław Chrobry. Wbił on słupy żelazne w koryta Odry i Soły. Dłoń niemiecka wydarła je w zaborczym pochodzie. Lecz dziś naszych słupów granicznych, wbitych nad Łabą, Odrą i Olzą wydrzeć już nie pozwolimy.

St. Poraj.

Stosunki wyznaniowe w Rumunii.

Cerkiew prawosławna w Rumunii jest uważana za ostoję narodowości rumuńskiej. Po wojnie zrastała się ona z czterech cerkwi, dotąd znajdujących się w różnych państwach. Proces wytworzenia jednolitej cerkwi rumuńskiej nie jest jeszcze zakończony, na co wskazuje aktualny obecnie problem unifikacji wyższego szkolnictwa teologicznego.

Jak dotąd, nauka teologii w różnych dzielnicach odbywa się wedle różnych systemów: w starym królestwie w seminarjach duchownych i na fakultetach teologicznych, w Siedmiogrodzie w liceach, szkołach normalnych i akademii teologicznej, w Bukowinie liceum i fakultet teologii wschodniej, Besarabia przyjęła system naukowy starego królestwa. Powodowało to, że niejednokrotnie duchowny jednej diecezji nie mógł otrzymać parafii w innej diecezji z powodu różnych wymogów co do kwalifikacji naukowych.

To spowodowało zajęcie się problemem szkolnictwa teologicznego na narodowym zjeździe cerkwi prawosławnej. W rezultacie święty synod rumuński przez swego prezesa metropolitę Pimen moldawskiego podał ministerstwu wyznań szereg wniosków co do fakultetów teologicznych. Fakultety te mają korzystać z autonomii uniwersyteckiej, ale otwarcie, zwinięcie katedry, obsada katedry zależna jest od zgody św. synodu. Władza cerkiewna miejscowa ma mieć też nadzór i kontrolę nad nauką, a to pod względem dogmatycznym. Na wszystkich wydziałach prawnych mają też być utworzone katedry prawa cerkiewnego.

Na czele cerkwi rumuńskiej stoi obecnie osobistość wybitna i powszechnie w kraju szanowana. Jest nią patriarcha, dr. Miron Cristea, członek regencji. Jest on znany jako patriota rumuński jeszcze z czasów swej działalności pod rządami węgierskimi.

Patriarcha Miron obchodził w tych dniach rocznicę 10-letnią objęcia stanowiska metropolity — prymasa w Bukareszcie. Przez tych 10 lat zdołał on wiele dobrego zdziałać dla cerkwi rumuńskiej. Przedewszystkiem stworzył z niej autonomiczną (autokefaliczną) jednostkę i położył w ten sposób podwaliny pod jej rozwój.

Patriarcha Miron obchodził uroczyste ten swój 10-letni jubileusz i to przy zainteresowaniu całego społeczeństwa rumuńskiego. W mowie wygłoszonej przy tej okazji patriarcha podniósł szereg swych planów co do rozwoju cerkwi rumuńskiej. Chce on w pierwszej linii podnieść poziom naukowy cerkwi, a to przez założenie specjalnego organu teologicznego. Dalej zamierza patriarcha zlecić przekład Ojców Kościoła i kanonów cerkwi wschodniej.

Jako patriota rumuński, poważany przez wszystkich Rumunów nawoływał on swych rodaków do zjednoczenia i zaprzestania walk wewnętrznych i partyjnych, a to z powodu tych trudności, jakie obecnie napotyka ich ojczyzna.

* * *

W b. diecezji węgierskiej i na Bukowinie znajdują się silne skupienia katolickie obrządku unickiego i rzymskiego. Państwo rumuńskie zawarło z Watykanem konkordat (por. prof. dr. I. Matelu: *Valorea Concordatului uniceat cu Vaticanul*, Sibiu 1929).

Konkordat ten jednak ma swoich przeciwników, którzy uważają, że stoi on w sprzeczności z uprzywilejowaniem stanowiskiem cerkwi prawosławnej rumuńskiej, oraz że stał on na przeszkodzie unifikacji narodowej. Odnosi się to w pierwszej linii do cerkwi unickiej, która oczywiście uważa się za część składową kościoła katolickiego i nie chce wejść w żadne stosunki z cerkwią prawosławną.

S.

tylę swą ornamentyką, ile raczej konstrukcją, a natomiast bardzo bogato zdobiono łyżniki, wśród których mamy rozmaite typy. Więc najpierw archaiczne łyżniki proste i wycinane z jednej szuki drzewa, bez wieszadła, a przymocowane po obu końcach gwoździ do ściany. Deseczkę w tym łyżniku zdobia u góry i dołu ząbki jakby pływ, a w środku zwykle sześć-ramienne rozety. Pewną wyższą formę przedstawiają łyżniki o drobnych ząbkach jakby frendlach które mają już wieszadło i bogatszą ornamentykę. Następnie spotykają się czasem w Wito-wie łyżniki wąskie, zdobne w drobne ząbki i kreski. Nadto mamy łyżniki typu plecionkowego, wyrzynane na wylot, trochę zdobione ząbkami, czasem malowane na czerwono i zielono. W pewnym związku z temi łyżnikami pozostają łyżniki ażurowe o mniej wykwintnych a więcej prymitywnych formach, tworzących różnolite kratki, formach, tworzących różnolite kratki, ki o motywach roślinnych, jak wazoniki z kwiatami, jodelki, oraz różne zdobinki zaczerpnięte z tkanin i haftów.

Dla sztuki ludowej witońskiej, jak zresztą i podhalańskiej wogóle łyżniki są szczególnie charakterystyczne. Późornie podobne, a jednak zupełnie różne. Nawet najbardziej pospolity motyw zdobniczy nigdy się nie powtarza, lecz jakby świadomie rzeźbiarz ludowy unika tu pewnego szablonu i w ramach pewnej przez wieki ustalonej formy wyraża prawie zawsze coraz to inną zdobniczą treść. Kogo te problemy ciekawia, ten w ostatnio wydanej tece St. Barabasza znajdzie bogaty materiał nie tylko do tych teoretycznych rozmyślań, ale i do estetycznej radości.

Adam Fischer.

Włoski minister wojny o Polsce.

Przemówienie gen. Gazzerra.

Podczas wręczenia pułkom włoskim odznak przesłanych przez 18 pułków polskich, włoski minister wojny, gen. Gazzerra wygłosił w obecności ambasadora, hr. Przeździeckiego następujące przemówienie:

„W czasach, gdy szalała wojna światowa, naród polski, dumny ze swej tysiącletniej kultury, otrząsał uciśkające go potrójne jarzmo i poświęcał swą godną podziwu i waleczną odwagą się żywotność dla sprawy słuszności. Italii przypadł wysoki zaszczyt sforsowania aż 18 pułków polskich różnych broni i wprowadzenia ich z sercem mężnym i pełnym ufności na drogę walki i zwycięstwa. W ten sposób odnowił się starodawny śla-chetny związek obu narodów, i dawały one sobie wzajemnie wraz z żarliwymi życzeniami wróżbę niezawodną, że bohaterstwo uwieńczone będzie równem mu powodzeniem. Powodzenie zostało osiągnięte, a z niem zwycięstwo i godne podziwu odrodzenie i podniesienie Polski do uznanej godności mocarstwa. Naród polski nie zapomniał tego nowego dowodu miłości ze strony braci włoskich. Przeciwnie, wspomnienie o nim zechciał dołączyć w swem sercu i przejawach myśli swej do związków uczuciowych, istniejących poprzednio między obu krajami. I dlatego to nowym pułkom dano odznaki o kolorach włoskich, noszące imiona patriotów naszych, którzy przy nieśli Polsce żarliwość czynu i ofiarę krwi. Dziś odznaki te zostają ofiarowane przez pułki polskie, uformowane w Italii, odpowiednim pułkom włoskim. Mają one głębokie znaczenie historyczne, świadcza o pakcie braterstwa, przypieczętowanym krwią przelaną dla wspólnej sprawy. Jego ekscelencja szef rządu chciał, by odznaki te wręczone zostały w pańskiej ekscelencji obecności, a więc jakby w obliczu samego narodu polskiego, który pan tak godnie przedstawia przy jego Królewskiej Mości Królu Italii. A wy, panowie pułkownicy, którzy w młot-

Sztuka ludowa w Witowie.

Każdy miłośnik Podhala, a tem bardziej ludoznawca z żalem patrzy na zanik starej sztuki ludowej. Dokonało się to w naszych oczach. Palily się i rozpadały stare domy góralskie i kościółki, a z użycia wychodziły charakterystyczne stroje, sprzęty i ozdoby. Gdyby nie Muzeum Tatrzzańskie w Zakopanem, które zdołało w czas zabyć i przechować owe zabytki świętej przeszłości to moglibyśmy na podstawie dzisiejszego stanu kultury góralskiej zupełnie fałszywie sobie wyobrażać dawne czasy. Lecz dzięki tym usiłowaniom zbierackim tak muzealnym jak prywatnym, możemy odtwarzać dziś minioną chwałę. Do grupy zasłużonych odtwórców należy też St. Barabasza, który już przed paru laty rozpoczął publikację p. t.: *Sztuka ludowa na Podhalu* (Lwów—Warszawa. Książnica — Atlas). Pierwsze dwie części zawierały materiał ze Spisza i Orawy, obecnie wyszła część trzecia, podająca rysunki ze wsi Witowa w dolinie Czarnego Dunajca. Na trzydziestu ośmiu tablicach zmieścił autor 88

fotografii i rysunków, na podstawie których możemy się zapoznać z całym zdobnictwem witońskim na chałupach i sprzętach.

Autor daje nam czasem materiał kulturalnie ciekawy bez względu na jego wartość artystyczną; jak n. p. drzwi kuźni u Jędrzeja Saronia z wyrytą datą 1655, które niegdyś prawdopodobnie prowadziły z izby do komory. Wielka różnorodność motywów zdobniczych panuje na sosrębach, a więc gwiazdy różnolite, leluje — czasem w wazonach, krzyże, plecionki z linii lukowych itd. Szczególnie oryginalny jest sosrąb z r. 1868 u Józefa Domagali, na którym obok gwiazdy głównej mamy wyrzeźbane cztery koła od wozu, oraz zupełnie wyjątkową na Podhalu figurę ludzką, wyrytą na końcu sosrębu w rodzaju nūży o bardzo prymitywnym rysunku. Na innych sosrębach jak np. u Wincentego Sadłisa mamy nadto rozmaite napisy, zrazu łacińskie mniej więcej do r. 1800, a dopiero potem polskie.

Sprzęty witońskie, nderzają nas nie

nia odnośnych pułków otrzymacie te chlubne odznaki, przypomnijcie waszym żołnierzom, że tam, poza granicami przyrodzonymi i politycznymi, poza krajami przez inne ludy zamieszkałymi, żyje naród o tradycji i sławie tysiącletniej, który widzi w nas towarzyszy epickich zmagani. czei wraz z nami naszych wielkich patriotów i, jak my, kroczy pewnie i dumnie prosto wytkniętą drogą sprawiedliwości, pracy i dostojnej pokojowości, prowadzącej narody do najwyższych, a zasłużonych przeznaczeń. Szlachetnemu narodowi polskiemu, bratu Italii naszej w cierpieniach i chwale, nasze pozdrowienia, nasze gorące życzenia pomysłowości i wielkości.”

Handel żywym towarem.

Spółeczeństwo nasze nie docenia jeszcze pewnego groźnego zagadnienia, z którym od wielu lat już walczą wielkie organizacje szeregu krajów, oraz związki międzynarodowe. Mamy na myśli potworne niewolnictwo 20-go wieku w postaci handlu żywym towarem i związanego z tem nierządu. U nas czyta się chętnie książki i broszury o tych sprawach, ogląda się propagandowe obrazy filmowe, ale przeważnie uważa się handel żywym towarem za rzecz obojętną i co najmniej niegroźną.

Tymczasem Polska należy do tych krajów, gdzie akcja handlarzy między narodowych, posiadających licznych agentów w różnych sferach, rozwija się bardzo silnie. Sprytni ci zbrodniarze żerują na ciemnocie ludu i posiadają wiele wypróbowanych metod, aby nieświadome dziewczęta zachęcić do wyjazdów, ludząc je obietnicami świetnych zarobków i niezwyklej kariery życiowej.

Organizacje, nasze współpracujące z obronną akcją międzynarodową, posłają zorganizowaną pomoc na dworcach kolejowych dla udzielenia opieki samotnie podróżującym dziewczętom i młodym kobietom, mamy też bardzo sprawną policję kobiecą, która wytrwale, z narażeniem nieraz życia, śledzi machinacje handlarzy, ale cała ta akcja nie może wystarczyć bez czujności i pomocy społeczeństwa. Trzeba przecież wiedzieć, iż ludzone obietnice dziewczęta bezwiednie i bezwolnie współdziałają handlarzom, co niezmiernie utrudnia śledztwo i pościg. Rzecz prosta, iż młoda dziewczyna ze wsi czy z miasta, której budzący zaufanie pan obiecuje niezwyklej kariery za gra-

nicą, chętnie ufa mu i ślepo słucha jego rozkazów, unikając wszelkich wyjaśnień i wprowadzając często w błąd osoby, pragnące udaremnić zbrodnicze zamiary. Maską złudzeń spada dopiero wówczas, gdy handlarz przetransportuje ofiarę za granicę, do jakiegoś miasta portowego w Europie, czy do Ameryki i odda ją w ręce nabywców. Ale wówczas niema już ratunku a przy najmniej zdarza się bardzo rzadko.

Kto zna opisy związane z ohydny handlem żywym towarem, ten wie, iż dziewczęta i kobiety z Polski zajmują w tej straszliwej, statystyce ofiar rubrykę bardzo poważną. Świadczy to dobitnie o swobodnej działalności handlarzy na terenie naszego kraju.

Zdarza się dość często, iż machinacje handlarzy są w porę demaskowane. Ale w ręce sprawiedliwości dostają się tylko drobne pionki, gdy siły kierownicze, posiadające liczne środki bezpieczeństwa osobistego, pozostają na wolności bezkarnie.

Na czem polegać może współdziałanie społeczeństwa? Przedewszystkiem na zrozumieniu niebezpieczeństwa i czujności. Połów ofiar odbywa się według znanych metod. Często zuchwałstwo handlarzy żywym towarem dochodzi do tego, iż usiłują oni namową, podstępem a nawet niekiedy siłą por-

wać młode dziewczęta i często dzieci wprost z ulicy do samochodów, prowadzonych przez szoferów bądź będących w zмовie, bądź suto opłaconych w poszczególnych wypadkach i orientujących się o co chodzi. Drogą jeszcze łatwiejszą jest namawianie dziewcząt do wyjazdów na rzekomo świetne posady w biurach, do zespołów tanecznych i śpiewaczych, do przedsiębiorstw filmowych. W podobnych wypadkach konieczna jest najdalej idąca ostrożność i upewnienie się co do osoby, stości pośredników i rodzaju przedsięwzięcia. Wszak są to przy dzisiejszej komunikacji rzeczy łatwe do sprawdzenia. Trzeba też pamiętać o coraz częstszych, zuchwałych próbach połowów na ulicach, co się nieraz i w Warszawie zdarza. Przed kilku dniami usiłowano porwać 2 dziewczynki w śródmieściu, jednak na krzyk dzieci, wciągniętych już do samochodu zdołano lotra przytrzymać i wylegitymować w komisariacie. Obowiązkiem każdego mężczyzny, czy kobiety, jest udzielanie pomocy w każdym wypadku podejrzanym podobnego rodzaju. Tylko przy energicznym współdziałaniu społecznym najszerzej pojętem, akcja handlarzy żywym towarem może być udaremniona.

J. Cz.

==□==

Miss France.

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.”)

Paryż, 5 stycznia.

P. Yvette Labrousse, nowoobrana Miss France reprezentuje umiarkowany typ południa. Lekko matową cerę zawdzięcza słońcu Rivieri, gdzie ujrzała światło dzienne. Przypyszna głowa Miss France musiała zapewne kształtować wpływy południowej Prowancji. Całość skryształizowała się w Lyonie, gdzie p. Labrousse spędziła większą część życia swego.

Podobnie, jak wspomniana w poprzednich feljetonach Miss Liban, p. Labrousse prowadzi w Lyonie magazyn krawiecki. Wczorajszy przepiękny strój (biała sukienka) uszyła Miss France swoimi paluszkami.

Uroda p. Labrousse jest znana nie od wczoraj. W czasie konkursu piękności, jaki się odbył w 1928 r. w Lyonie pod patronatem b. ministra Herriota, obecna Miss France została jedynomyślnie wybrana na królową stolicy jedwabnictwa. Mimo sukcesu, wróciła z zapalem do pracy krawieckiej, otoczona powszechną sympatią, dzięki swej wrodzonej skromności i szlachetnej prostocie.

Ale spójrzmy bliżej na nową kandydatkę do światowego konkursu. Pierwsze wrażenie jest zawsze decydujące. Ujrzałszy ją po raz pierwszy, gdy wysiadła wczoraj z samochodu przed redakcją „Jornalu”. Chór gaminów paryskich powitał ją okrzykiem: „Witaj, królowo Francji!”... itd.

Sylweta imponująca, niemal reprezentacyjna - operowa. Wzrost nie lada, bo wynoszący przeszło 1 m. 70 cm. Wiek — 23 lat. Korpulencja proporcjonalna, ale za mocna. Jednak mimo ogromu swojej karjatydowej aparycji, p. Labrousse porusza się z niezwykle wdziękiem i lekkością. Rysunek twarzy subtelny i niezmiernie zdecydowany. Bije z niej tchnienie szlachetnej rasy. Oko ciemne, wielkie, niezwykle wyraziste, a jednak powleczone jakimś smętkiem zadumy. Uśmiech podlotka, chociaż skład ust znamionuje dojrzałą kobietę o zdecydowanym charakterze. Czoło jasne, arcyszlachetne, ale cokolwiek za wysokie. Włosy czarne, wspaniałe, niemal majestatycznie obulające kształtną czaszkę. Szyja za krótka, a klatka piersiowa za szeroka. Nogi mniej więcej posiadają

ten sam charakter. Aparycja estradowa nadzwyczaj efektowna. Jeżeli chodzi o pewne analogie z arcydziełami sztuki, to Miss France przywodzi na pamięć niektóre portrety renesansowego malarza, Bronzina.

Przebiegny gust francuski lubuje się w pięknościach raczej frywolnych, a więc w kobietach wzrostu średniego, drobnych, pulchniutkich o filuternym nosku, słowem w typach uwiecznionych przez Boucher'a.

Konkurs ostatni przyniósł porażkę powyższym normom. Obecna bowiem „Miss France” stanowi typ piękności poważnej, patetycznej, niemal operowej.

Zapytana wczoraj, jakie żywi projekty na najbliższą przyszłość, Miss France odpowiedziała:

— Porzucić mój zawód krawiecki i oczekiwać młodego człowieka, którego bym pokochała.

— A ma pani już kogoś na myśli?

— Wcale nie; ale on przyjdzie!

— Niewątpliwie, Miss! A czy kino nie kusi panią?

— Tak, ale tylko jako widza, który oklaskuje najpiękniejszego na świecie mężczyznę, Ramona Novarro...

Po tych słowach, jak głosi plotka za kulisową, bawiący w czasie konkursu Tristan Bernard miał powiedzieć ze złością:

— Skaranie boskie z tą „Ramona”! (Ramona jest w Paryżu tak oklepąną melodią, jak n. p. we Lwowie „Czy pani mieszka sama?...”).

R. Zrebowicz.

Szkolnictwo rumuńskie w Jugosławii.

Wiele się u nas mówi o ucisku szkolnym Polaków w Rumunii. Ciekawą analogią do tej sprawy są skargi rumuńskie na ucisk Rumunów w Jugosławii. W roku 1927 Rumunia zawarła z Jugosławią konwencję szkolną. Mimo to Jugosławia ma wobec postanowieniom tej konwencji szkolnictwo rumuńskie gnębić i uciskać. — Tak przynajmniej twierdzą emigranci rumuńscy z Jugosławii, którzy w tych dniach utworzyli komitet akcji pod prezesurą inż. St. Ardeleanu. Komitet domaga się od rządu rumuńskiego interwencji w Belgradzie celem ochrony 150.000 Rumunów mieszkających w Banacie jugosłowiańskim. Zwraca też Komitet uwagę rządu na ucisk towarzystw rumuńskich w Jugosławii i domaga się w końcu pomocy finansowej dla emigrantów rumuńskich. (s).

==□==

HENRI DE MONTHERLANT. 77)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Cisnęły się na usta różne pytania techniczne, pod tym samym przymusem, który go skłonił prosić don Alego o podręczniki: myślał że uda mu się gdzieś przecieżyć zużytkować tę świeżą wiedzę i być może ta wiara nie była taka niedorzeczna, jak się na pozór wydaje, Lecz nie miał odwagi. Nakoniec zdecydował się:

— Coby było, jeśli by się byka, który udaremnia wszelki atak, wzięło kapa z góry?

— Ale wtedy właśnie trzeba brać z dołu!...

— A czyż w chwili, gdyby musiał uderzyć rogami bardzo wysoko, nie udałoby się zniżyć mu głowy, przez same zmęczenie mięśni karku? To chyba miałoby takie samo znaczenie, jak passa z dołu?

Zaczęli się śmiać. Zwłaszcza Patata widomie drwił z niego. Trzeci torero, Gutierrez, którego Alban widział po raz pierwszy, miał długą zapadłą twarz kelnera z kawiarni. Jednogłośnie oświadczyli, że to niemożliwe itd... Alban, rozdrażniony, nie zadawał więcej pytań.

Drogą przechodzili nieustannie, idąc z naprzeciwka, stada koni, mułów, dzikich osłów, które prowadzili Cyganie na ferie zaczynając się dziś wieczór; zwierzęta odcinały się chińskimi cieniami na ciemnym pyle, który wzbijały i w którym zapadały jak w piasku morskim. Przeszło również stado wołów. Trzeba było widzieć u torerów, u tych co siedzieli w zatrzymanych pojazdach, jedynomyślny uśmiech, który rozjaśniał twarze, wyraz przyjaźni dla kochanego i wrogiego zwierzęcia! Podobnie jak Alban, ci wszyscy ludzie kochali byki, których śmierć mieli oglądać.

Zbliżali się do miasteczka. Coraz więcej było powozów. Piesze pospólstwo żeglowało w dwóch rzędach z obu stron drogi. Ach! być jednym z tych widzów trawiających i bezpiecznych, którzy czynią śluby, aby byki stały się prawdziwymi wampirami! Minęli jakiegoś pikadora na chwiejnym koniu, wiozącego ze sobą „uczoną małpę” (*), która mu sprowadziła szkapa. W przejeździe wymieniono z nim kilka serpentyn krzyków. Szkapa rzuciła się, a on gderał:

— Idzie na śmierć, ale przedtem się mści!

Wjechał w szeroką ulicę, która pro-

*) Mono sabio. Przewidziano gwarowe dawane chłopcom arenowym, którzy są specjalnie przywiązani do pikadorów.

wadziła do areny. Zdaleka chłopczyśka dawali znaki, by im powierzyć auto na czas widowiska. Lecz kiedy wpało na nich, rzucili się w tył, przerażeni snopami błota, które tryskało z pod kół (niewiadomo dlaczego to miejsce było zawsze kioaką). „Te umizgi, po których następują ucieczki, to już pachnie areną”, pomyślał Alban z goryczą.

Przed samą placą dziesięciu śniadych andrusów uczepliło się wozu, torerzy bili ich po rękach, by ich odpedzić. Małe dziewczęta krzyczały: „Agua fresca! Świeża woda!” Na ziemi rozłożono na sprzedaż broszury o sławnych matadorach. Alban, który lubił dzieci, nie pojmował wprost tej bezwzględności, z jaką torował sobie drogę wśród wyjałej sfory.

W corralach było pełno ludzi. Niecierpliwili się muły, przeznaczone do wywożenia trupów koni i byków. Klacze pod murem gryzły sznury, które im przywiązano. Uszy ścisnęto im sznurkiem, by ich nie płoszył zgłębienie areny, miały również przewiązkę na prawem oku. Drobny staruszek, w jasnych barwach, klepał je niezmordowanie: nie miał w tem żadnego celu, robił dla przyjemności. Z tego całego ruchu szła alegria, niezwykle nerwowa radość, olśniewająca i czarna jak owe błyski światła osypane płamami cieni,

które tłukły się wśród ludzi, zwierząt, rzeczy, w krzepkim oparze lajny. Ach! to, doprawdy, to było życie! Nic na świecie nie dałoby się z tem porównać.

Jeden z arenerów odwrócił się i Alban poznał Jesusa.

On! W czerwonym berecie, w bluzie czerwoną, w spodniach niebieskich, w białych płóciennych bucikach, i taki świeży w swej pańskiej postawie! Na Boga, pomyślał Alban, za wiele tego naraz. Cóż się to dzisiaj ma stać? I trzeba być na wysokości tych wszystkich niespodziewanych rzeczy!

Pepe Alcaraz był już wcześniej. Od dał sobie uklon i na tem się skończyło. Od jednego spojrzenia Alban poznał, że cuadrilla Alcaraza składa się z młodzieży z towarzystwa, gdy on ma samych zawodowców. Pomyślał, że Hiszpanie z lepszej sfery nie zechcieliby stanąć pod rozkazami cudzoziemca, i trochę go to upokorzyło. Zapragnął okazać im swą wyższość. Lęk tajał w nim jak śnieg, albo raczej uczucia bardziej bezpośrednie zajmowały miejsce lęku: współzawodnictwo, wzruszenie na widok Jesusa, bliskość areny. Przechodząc pod sklepieniem widowni do bramy otwartej na arenę — a przejście od słońca w chłodny cień było tak ostre, że kichnął — czuł, że już istotnie panuje nad sobą.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

9
Stycznia
1930

Czwartek

Juljana
Jutro: Pawła
Wschód słońca 7:21
Zachód 15 42

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 stycznia, godz. 7.30: „Jak się bawić, to się bawić”.

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”.

Sobota 11 bm., godz. 3.30: „Cudowny pierścień”. — Godz. 7.30: „Aida”, gościnnie występ Holyńskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek 9 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna”.

Piątek 10 stycznia, godz. 7.30: „Karol i Anna”.

Sobota 11 bm., godz. 7.30: „Karol i Anna”.

TEATR REWJI „GONG”.

Czwartek 9 bm., godz. 7.30 i 9.30 „Góra grube”.

Piątek 10 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

Sobota 11 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

Niedziela 12 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen” z Al. Johnsonem.

CASINO: „Magdalena”.

COLOSSEUM: „Grot Teksasu” i wesola komedia.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka” z Clarą Bow.

KOPERNIK: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.

LEW: Conrad Veidt w filmie „Naręczona Nr. 68” (Kraj bez kobiet).

MARYSIENKA: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.

STYLOWY: „Córka śniegów”.

LEW: Maria Malicka, Zofia Batycka w filmie „Szlakiem hańby”.

PALACE: „Białe cienie”.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychter Janowskiej i Wachla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa” artystów lwowskich.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 10 stycznia: XI Mistrzowski Koncert abonamentowy — Berta Kiurina, prima donna opery wiedeńskiej.

Poniedziałek 13 stycznia: Artur Rubinstein, Pianista. 161

V. LOSOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI

w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4 stycznia 1930 odbyło się w obecności Delegata Rządu, w sali posiedzeń Dyrekcji piąte kwartalne losowanie premjowych książeczek.

Premje uzyskały książeczki wkładkowe:

Nr. 227350, 227194, 227054 każda po zł. 50.

Nr. 227013 — zł. 100.

Nr. 227313 — zł. 200.

Nr. 227086 — zł. 300.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładkowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia 1930. 181

— Dzisiaj w Teatrze Wielkim rewja W. Raorta „Jak się bawić, to się bawić”, która rozśmiesza i poucza, przedstawiając w krzywym zwierciadle najaktualniejsze obrazy z naszego życia. Gustowna wystawa, piękne tańce, uzupełniają to niezwykle urozmaicone widowisko.

Przyznanie nagrody naukowej m. Lwowa

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem zast. kom. rządu prof. dr. Obmińskiego odbyło się posiedzenie komitetu dla przyznania nagrody naukowej m. Lwowa im. Benedykta Dybosińskiego z dziedziny matematyczno-przyrodniczej w sumie 7.500 zł. za rok 1929. W posiedzeniu wzięły udział prócz przewodniczącego rektor politechniki dr. Weigel, prorektor dr. Zipser, rektor Akademii Weterynaryjnej dr. Markowski, były rektor dr. Tokarski, prof. Hirschler, prof. Szymkiewicz, prof. dr. Banach i naczelnik wydz. IV. Magistratu dr. Doliński. Po dłuższej dyskusji komitet uchwalił jednogłośnie przyznać nagrodę za rok 1929 dr. Sewerynowi Krzemieniewskiemu, prof. botaniki na Uniwersytecie J. K.

Prof. Krzemieniewski obok wielu prac naukowych wynalazł sposób wywa-

biania mikroorganizmów z gleby, nad czym od lat szeregu pracował wraz z swą małżonką. Dzięki pracom pp. Krzemieniewskich stwierdzono m. in. że w glebie naszej żyją drobnoustroje, które dotychczas jak przypuszczano, żyły jedynie w Ameryce i w Afryce. Znalezione również mikroorganizm, który ostatnio widziano w Rzymie przed laty 70. Dzięki wynalazkowi prof. Krzemieniewskiego będzie można drobnoustroje z gleby, gdzie są niewidzialne, przenieść na inne podłoże i poddawać badaniom, co dla nauki jest niebywale ważne.

Po posiedzeniu członkowie komitetu udali się do p. Krzemieniewskich celem złożenia im gratulacji, tembardziej, że w dniu wczorajszym prof. Krzemieniewski obchodził dzień swego patrona.

— Sukces „Księżniczki Chicago” utrzyma się z dniem każdym. Cały Lwów chce usłyszeć tę piękną operetkę, która zadawała zarówno miłośników dawnych melodyjnych walczyków, jak i wielbicieli najbardziej modern jazzbandu. Piękny śpiew naszych solistów Wawrzkowicza, Hermanowej, Kulczyckiej, szampański humor pp. Korabianki, Ruszkowskiego, Szoslanda, Tatrzańskigo, Kowalskiego, świetna reżyseria p. Kuligowskiego, wspaniałe mise en scene Balka i liczne tańce gustownie ubranych girlsów stwarzają przedstawienie godne europejskich scen. — W piątek 10 bm. oraz w niedzielę 12 bm. powtórzenie tej znakomitej operetki w Teatrze Wielkim.

— „Cudowny pierścień” dla dzieci i młodzieży dany będzie w sobotę 11 bm. po południu o godz. 3.30. Jest to jedno z ostatnich przedstawień tej prześlicznej bajki J. Warnckiego, która uprawia w nieustanny zachwyty młodociane audytorium, tłumnie zapelniające salę Teatru Wielkiego.

— „Aida” z jedynym występem gościnnym M. Holyńskiego, którego występy za granicami kraju zyskały mu ogromny rozgłos, ukaże się w sobotę 11 bm. wieczorem. Występ znakomitego lwowianina wzbudza w naszym mieście wielkie i zrozumiałe zainteresowanie. Przy pulpicie p. Lehrer.

— Teatr rewji „Gong”. Rewja „Góra grube” dzięki doskonałym sketschom, wesołym piosenkom, zyskuje coraz większe powodzenie, objawiające się liczną rzeszą publiczności, gromadzącej się codziennie w sali „Gongu” i oklaskującej zespół. Jednym z najbardziej udatnych numerów to „Carmela”, śpiewana przez cały zespół. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczór.

— III walny zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędzie się w dniach 19 i 20 stycznia br. w Krakowie w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej. Porządek dzienny I-go dnia zjazdu obejmie część uroczystą zjazdu, którą dorocznym zwycięzcy zagai przedstawiciel prezydium Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Przedmiotem obrad plenarnych zjazdu będą sprawy organizacyjne i zawodowe, które będą poruszone w szeregu referatów dyskusyjnych.

— Kurs metaloplastyki. Miejskie muzeum przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20) rozpocznie 10 bm. wieczorny kurs wytłaczania, wykuvania i trawienia metali; dla pp. rzemieślników zniżki oraz uwolnienie od opłat. Informacje i wpisy w sekretariacie Muzeum codziennie od godz. 10—14 i 17—20.

— Sodalicyja Marjańska Akademików zawiadamia swych członków, że w niedzielę 12 bm. odbędzie się o godz. 8.30 Msza św. sodalicyjna w kaplicy przy kościele OO. Jezuitów, poczem o godz. 10 zebranie ogólne z referatem prof. Tadeusza Lewickiego p. t. Społeczne i wychowawcze zadanie rodziny chrześcijańskiej. — Dnia 13 bm. w poniedziałek odbędzie się wspólny Oplatek w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego 13, o godz. 19.

— Walne zgromadzenie Kola Lwowskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Państwowych Szkół Średnich odbędzie się 12 bm. (niedziela) o godz. 9.30 rano, w sali konferencyjnej III Gimn. (Lwów, ul. Batorego 5). Porządek dzienny: 1) wstępne przemówienie, 2) sprawozdanie prezesa z czynności Kola w roku i dyskusja, 3) sprawozdanie skarbnika i Komisji rewizyjnej, 4) referat dr. Wincentego Śmiałka: Nauka a ćwiczenia fizyczne w naszych programach gimnazjalnych, 5) wybór nowego zarządu Kola, 6) wybór delegatów na walny zjazd Stow. Dyrektorów Polskich Szkół Państw. w Warszawie, 7) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie zgromadzenie o godz.

10-tej tego samego dnia przy jakiegokolwiek ilości członków.

— Wycieczka nauczycielstwa szkół powiatowych powiatu kamionieckiego do Krakowa i Wieliczki w liczbie około 30 uczestników wyrusza w celu zaznajomienia się z nowoczesnymi kierunkami nauczania i zwiedzenia pamiątek i osobliwości Krakowa oraz kopalni soli w Wieliczce w niedzielę 12 bm. o godz. 11 rano pociągami pociągami z głównego dworca we Lwowie, a chętni mogą i innym pociągami nadążyć. Lekcje pokazowe rozpoczyna się dnia następnego o godz. 8 rano w szkole żeńskiej (Nr. 20) im. Zb. Oleśnickiego przy Rynku Kleparowskim 1. 18.

— Następny numer „Myśli i Pracy” po ferjach świątecznych ukaże się w najbliższy czwartek.

— Posiedzenie redakcji „Myśli i Pracy” odbędzie się w poniedziałek o godzinie 20-tej w lokalu własnym. — Obecność wszystkich członków konieczna.

— Klub Myśli Państwowej odbędzie zebranie w piątek dnia 14 bm. o godz. 20 i pół w sali Hotelu Krakowskiego. Na zebraniu tem pos. Potworowski Tadeusz wygłosi referat pt. „O plan gospodarczy”. W dyskusji zapewni udział wybitnych znawców naszych stosunków gospodarczych.

— Z wystawy przeciwgruźliczej. Urządzona w Muzeum przemysłowym wystawa przeciwgruźlicza ściaga tłumy zwiedzających. Z tablic wystawionych przez Zakład higieny mleka wynika, że wartość spożywcza 1 l. mleka równa się spożyciu 1 kotleta cielęcego, a marzeniem Zakładu jest, by każdy mieszkaniec Polski pijał przynajmniej 1 l. mleka dziennie. Tymczasem jak wykazuje statystyka wypada u nas na głowę 0'2 l. Ciekawe są również tablice miejskiego Zakładu aprowizacyjnego. Oto dowiadujemy się, że w mleku duńskim, gdzie obory są wzorem czystości według badań prof. Banga, znajduje się 4.830.566 drobnoustrojów, a w mleku mleczarni miejskich 5.023.000 a więc nie dużo więcej, jak wykazał prof. Niemczycki. Za to w mleku od kobiet wiejskich znajduje się 10 milj. mikrobów. Po stassanizacji mleka ginie w mleku duńskim 99'77 proc. zarazków chorobotwórczych, a w mleku mleczarni miejskich 99'94 proc. Temu w znacznym stopniu zawdzięczać należy, że gruźlica w naszym mieście stale spada. Bo gdy w r. 1905 na 10.000 zmarłych było 70'09 wypadków gruźlicy, a w r. 1919 aż 71'19 to w r. 1929 liczba zmarłych na gruźlicę spadła do 22'19. Znajduje się na wystawie szereg innych tablic i wykresów, które czyta się, jak bardzo zajmujące rozprawy. Korzystajmy zatem z wystawy, bo na niej można się wiele nauczyć.

— Walne zgromadzenie Tow. bursy im. św. Wojciecha we Lwowie odbyło się z końcem grudnia, w lokalu biura reagenta Wojciecha Mayera. Po odczytaniu protokołu z walnego zgromadzenia za rok 1927 i sprawozdania czynności rady zawiadowczej ze stanu funduszu Towarzystwa za rok 1928, zgromadzenie na wniosek komisji skon-

trującej udzieliło radzie zawiadowczej absolutorium. Następnie prezes uczcił pamięć byłego członka wydziału, starszego radcy skarbu śp. Adolfa Herberta. Na miejsce zmarłego wybrano em. sędziego Zygmunta Reimańskiego. Dalej z rejestru członków wydziału wylosowano dwóch — a to: p. Stanisława Hołuba, notariusza i p. Jana Wojtycha, przemysłowca, których wybrano z powrotem. Rada zawiadowcza Towarzystwa ma następujący skład: prezes — Wojciech Mayer; wiceprezes — Józef Sękowski; rektor ks. dr. Aleksander Pechnik. Członkowie wydziału: Hołub Stanisław, inż. Łużecki Michał, Mazur Piotr, Reimański Zygmunt, Szelewski Franciszek i Wtych Jan. Członkowie komisji skontrolującej: inż. Krzen Edmund, Sienkiewicz Jan i ks. dr. Thullie Kazimierz.

— Pożegnanie zasłużonych nauczycieli. Koło rodzicielskie przy powszechnej szkole żeńskiej im. St. Zózkiewskiego żegnało onegdaj odchodzące w stały stan spoczynku nauczycielki pp.: Józefę Kurowską i A. Burzyńską. W pięknie przystrojonej sali szkolnej żegnały dziewczątka śpiewem i deklamacjami swe opiekunki. Imieniem Kola rodzicielskiego przemówił p. Potowa, która żegnała też obie panie, jako ich dawna uczennica. Na wieczór złożyły się produkcje wokalne — muzykalne p. Kaz. Inasieńskiej, p. Trusłowej, p. Zięciny i zespołu orkiestralnego pod batutą p. T. Michniowskiego. Następnie przemówił p. Fel. Kubala, imieniem grona nauczycielskiego i p. insp. M. Kuchciak imieniem miejskiej rady szkolnej, składając wyrazy podziękowania i uznania za tyloletnią ofiarną pracę oświatową. Życzeniem długich jeszcze lat życia, żegnano obie Panie serdecznie, dając temsamem dowód czci i miłości dla zasłużonych pracowników na niwie oświatowej.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Teresy z Zaleskich Jordan Stojowskiej — składają na rzecz Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego i Paulo Córka i Syn 1000 zł. tamże. 192

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca
firma **„SARMACJA”**
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48

— MAGAZYN POŚCIELI R. Drzala, Lwów, ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 9674

— Oszuści uliczni zasądzeni. Przed kilku dniami przybył do Lwowa na studia Przemysław Kozakiewicz z Krakowa i gdy z głównego dworca podążył w kierunku miasta na drodze Dojazdowej przystąpiło do niego trzech osobników, którzy zaproponowali mu kupno dwóch obrączek i jednego łańcuszka. Gdy Kozakiewicz nie chciał wchodzić z nimi w jakiegokolwiek transakcję — wówczas oszuści zmienili taktikę wobec opornego klienta. Jeden z oszustów zaproponował mu wówczas „złożenie” gotówki, albowiem „owe przedmioty złote chce zakupić żyd, któremu tak tanio za 70 zł. nie chcą sprzedać (?)”. Oszuści zaprowadzili tedy Kozakiewicza do kamienicy pod l. 101 przy ul. Gródeckiej, gdzie za 70 zł. pozostawiając mu w zastawie owe liche metalowe wyroby, obiecali za chwilę powrócić i pieniądze mu zwrócić. Gdy już sporo czasu upłynęło a osobnicy ci nie zjawiali się, Kozakiewicz u jednego z jubilerów stwierdził, że owe wyroby są bezwartości i że padł u samego wstępu do Lwowa ofiarą oszustów ulicznych. Kozakiewicz udał się następnie do Wydziału śledczego, gdzie w albumie oszustów ulicznych rozpoznał sprawców, Włodzimierza Burkę, Stanisława Eisenschmida i Mieczysława Markowskiego. W czasie konfrontacji z nimi stanowczo stwierdził, że byli nimi dwaj pierwsi. W dniu wczorajszym odbyła się przeciw nim rozprawa przed sędzią dr. Rutką, Burko i Eisen Schmidt przyznali się do winy, wobec czego sędzia wydał wyrok łagodniej-

Na śladach ras przedhistorycznych

Kustoszu austriackiego Muzeum Historyczno-przyrodniczego, dr. Lebzterter zdawał w tych dniach sprawozdanie ze swej podróży do wnętrza Afryki, gdzie w blisko 70 miejscach odnalazł ślady przedhistorycznych ludzi i kilka nieznanymi światu uczonemu kultur. Badacz odkrył w Afryce południowo-wschodniej trzy rasy przedhistoryczno-broskopów, buszfeldów i rodezyjczyków.

Pozostałe po tych rasach ślady dowodzą, że w okolicach Afryki, gdzie dziś panuje pustynia, były kolejno co najmniej dwie epoki deszczowe, odpowiadające europejskiej epoce lodowej.

Mieszkał tam lud o rasie zupełnie nieznanej nam dzisiaj.

Lud ów używał siekier kamiennych do zwalania drzew na siedliska, był uzbrojony w lance o szerokim ostrzu, używane do polowania i znał użytek procy. Lud ten żył prawdopodobnie przed 10.000 laty w tej części Afryki południowej. Młodszą od owej rasy była rasa broskopów, o której życiu mówią nam zupełnie inaczej sporządzone narzędzia, broń, klingi noży, lance o szpicach w formie liści i oszczepy. Był to lud stepowy, który nie potrzebował już do ścięcia drzew siekier kamiennych.

Najbardziej interesującym jest twierdzenie dra Lebztertera, że wiele z tych ludów żyło w tamtych okolicach aż do okresu naszego średniowiecza i że posiadały cywilizację zbliżoną do cywilizacji ludów zamieszkujących w Europie i w Afryce północnej ku końcowi naszego okresu kamiennego, a więc cywilizację z przed 8000 lat.

Gdy w Europie rozpoczęła się kolonizacja, ludy owe posiadały jeszcze na-

rzędzia, jakie były w Europie w okresie kamiennym.

Rzecz dziwna, że obok tych pamiątek czasów przedhistorycznych odkryto naczynia pierwotne ze szkła. Naczynia używane w siedliskach owych ludów składały się z kamieni, wydrążonych, a także pięknie wydrążone muszle były u tych ludów przedmiotami zbytku. Wiele naczyń było zrobionych z jaspisu. Ci praprotokowie człowieka Buszfeldowie, których potomkami są prawdopodobnie buszmeni, używali na polowaniu strzał zatrutych, zarówno jak i w potyczkach z wrogami.

Wiele z życia tych zamierzających w pomroce dziejów ludów można jeszcze odczytać z rysunków buszmeńskich traktujących w większości o myślistwie i przedstawiających różne zwierzęta.

Dr. Lebzterter odnalazł z złożach skał wspaniałe zachowane ślady różnych okresów, jakie przeżywała przyroda w tych krajach, od okresów kiedy były pokryte stepami do czasu, gdy zamieniły się w nagie pustynie. Najwięcej tych świadectw zapisanych ręką przyrody można odnaleźć w kraju Zulusów i północnym Natalu. Taksamo wyraźne są ślady, jak stopniowo rasy żółte były wypierane przez rasę czarną murzynów „bantu”, którzy przybyli ku końcowi naszego średniowiecza z nad „wielkich wód”. Okazy narodził i egzemplarze wymarłych zwierząt przechowane przez przyrodę na pustyni Kalahari są dowodem, że już w okresie dyluwialnym praczłowiek dotarł do Afryki południowej i przetrwał tam w licznych generacjach przez okresy kilku różnych cywilizacji, pozwalając dzisiejszym badaczom ze śladów pozostałych przez siebie zbadać tajemnicę pustyni.

Rozmaitości.

+ **Gazy trujące na usługach higieny.** Jak dotąd słyszeliśmy zawsze tylko o gatach „duszących”, „tępiących”, „gryzących” i t. p. — Wyrażaliśmy te nazwy z przerażeniem, wiedzieliśmy, że są straszliwą bronią na wojnie, uczono nas ratować się przed nimi. Okazuje się jednak, że można ich także używać dla celów dobrych i pożytecznych np. dla zabezpieczenia kas i skarbców, gdzie służą, jako dzwonki alarmowe, do dziś używane do ostrzegania przed złodziejami i t. d. — Ostatnio przyjęto w Anglii jeszcze jedno zastosowanie gazu trującego. Nowe przepisy w portach angielskich nakazują przeprowadzenie gazami dezynfekcji okrętów, przybywających z dalekiego świata w celu wytopienia zagnieżdżonych tam szczyrów, robactwa i zarasków chorobotwórczych. Ta metoda ma jeszcze jeden skutek, korzystny dla życia portowego i dla kontroli ruchu podróżnych: będzie mogła wypłacać z okrętów niepożądanych pasażerów, którzy korzystając z postoju okrętów w porcie w nielegalny sposób zawczasu przedostają się pod ich pokład z zamiarem odbycia podróży „na gapę”.

+ **Pozłacane oczy.** Pozłacane oczy — to nie wymysł mody, zwykle szkodliwy i niepotrzebny, tak jak n. p. podmalowywanie oczu dla podkreślenia ich wielkości lub blasku, — lecz po prostu niestety dość krótkotrwałe, lecz nieraz konieczne poprawienie przykrych błędów natury. Już dawno zaczęto wyrabiać szklane oczy dla zastąpienia kalekom prawdziwych, już dawno nawet po wsiach i małych miasteczkach ukazywali się optycy-znachorzy, przeważnie szalibierze, którzy za małe nagrody obiecywali krótką operację poprawić pacjentom oczy, zwiększając im bielmem lub inną defektami. Był to rodzaj tatuowania oczówki za pomocą iniekcji tuszu. Skutek był chwilowo nadzwyczajny, chociaż wkrótce defekty ukazywały się znowu w tym samym stopniu co poprzednio.

świata”, lub co najmniej zapowiedź wielkich klęsk. Ma podobno zostać zorganizowana sowiecka ekspedycja naukowa dla bliźszego zbadania tego spadłego z przestworza ciała niebieskiego.

Z TEATRU „GONG”.

„Góra grube”.

Wypowiedziane na tem miejscu uwagi, na marginesie rewii „Lwów w nocy”, w ostatniej rewii „Góra grube” znalazły swe jak najlepsze uzasadnienie i potwierdzenie. Uwagi całej krytyki wzięło sobie kierownictwo „Gongu” oraz cały zespół artystyczny do serca i pokazano nam ostatnio co „Gong” może i potrafi.

Na program ostatniej rewii składają się sketsche, jak „Zdrada hrabiego Edwarda”, bardzo dowcipna ilustracja sceny z powieści „Germana czy Mniszchówna”, arcywesołe „Ćwiczenia wojskowe”, „Si mi nie chce” (w którym p. Belski okazał, że jest nie tylko dobrym aktorem, ale i autorem) i inne.

Carmela — z Hanką Runowiecką i Laskowskim na czele całego zespołu podobała się bardzo i zdaje się, że to tango p. Wiehlera i Jastrzębca, które publiczność pod batutą kompozytora tak głośno i długo śpiewała, w karnawale wśród wielu innych „szlagierów” uzyskało prawo obywatelstwa.

Z pośród artystów wszyscy inni nasi starzy znajomi, a to Popielewska, Leonowicz, Merlińska, Cybulski, Koszutski, Rewski zastąpili w zupełności na liczne brawa. Bardzo cennym nabytkiem dla „Gongu” okazał się p. Edward Fertner, znany naszej publiczności jeszcze z teatrów miejskich.

Koszutki zdobywały liczne brawa zwłaszcza za stary walczyk wiedeński, odtwórca wespół z p. Heinrichem.

Ostatnią rewję śmiało można nazwać najlepszą z dotychczasowego repertuaru „Gongu” i jako taka ma zapewnione powodzenie. (zd.)

WŁAMANIE DO KASY STEFCZYKA.

Złoczów. (Tel. wł.). Onegdaj w nocy nieznany sprawca włamał się do Kasy rolniczej w Olesku, gdzie znajduje się kasa „Stefczyka” — po rozbiciu której skradł 300 zł.

ŚMIERTELNE POLOWANIE.

Tarnopol. (Tel. wł.). Onegdaj wieczorem Wojciech Paliburza, zam. w Sereńdychach, pow. Tarnopol, dzierżawca spółki łowieckiej, udał się wraz ze służącym Piotrem Rychlewskim, liczącym 15 lat, na pola sereńdieckie na polowanie. — Paliburza, tropiąc postrzelonego zająca, przechodził przez rów do lasu, gdzie w krzakach zaczęła galezią o spust dubeltówki, wskutek czego nastąpił wystrzał, który trafił denatę w głowę, obrywając mu lewe ucho oraz część czaszki. W kilku minut nastąpiła śmierć. — Na polecenie prokuratora zwłoki zostały pochowane.

ZAMACH SAMOBÓJCZY?

Tarnopol. (Tel. wł.). Pod Czystylowem został przejechany Stefan Szybisty, lat 20, z Kobyl, pow. Zbaraż, przez pociąg towarowy Nr. 72, jadący z Tarnopola do Lwowa. Zachodzi prawdopodobnie podejrzenie samobójstwa. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Szybisty służył ostatnio w restauracji Klary Schapirowej w Tarnopolu.

ZAMORDOWAŁ RYWALĄ.

Busk. (Tel. wł.). Marynowicz Walerjan, zam. w Busku, pow. Kamionka Str., zastrzelił Jurdygę Michała, lat 21, z Buska. — Sprawca ujęty, rewolwer odebrany. — Marynowicz dokonał morderstwa z powodu osobistych porachunków na tie staru o rękę pewnej dziewczyny.

szy, skazując obu po dwa miesiące aresztu. Zaśwadieni wyrok przyjęli.

— **Rabusi w roli koledników.** Gdy w dniu wczorajszym o godz. 22-giej ul. Lwowskich Dzieci przechodziła Klementyna Pędziszewska, zamieszkała przy ul. Ssakowicza l. 12, została na rogu ul. Anczewskich okrażona przez koledników w liczbie siedmiu, którzy zaśpiewali najpierw kolendę, poczem nagle jeden z nich wyrwał Pędziszewskiej torebkę z ręki, wyciągnął z niej 20 zł., poczem wręczył jej torebkę z powrotem. Gdy następnie jeden z koledników machał towarzyszy, aby jej zabrać płaszcz i śniegowce, Pędziszewska zempredzej wymknęła się, pozostawiając na miejscu koledników-rabusiów.

— **Zamach samobójczy służącej.** Do zamieszkałego przy ul. Pilsudskiego l. 11a, Adolfa Wittlina wstąpiła przedwczoraj w charakterze służącej niejaka Antonina Zańko, licząca 37 lat. W dniu wczorajszym o północy przed udaniem się na spoczynek, pozatykała wszędzie szczelny w drzwiach i oknie szmatami, poczem odjęła z kuchni gazowej przewód gazowy i odłączyła curek. Gdy rano zjawił się tam listonosz, pracodawca zauważył wypadek i wezwał pomocy Pogotowia Ratunkowego, którego zabieg pozostały bez skutku. Lekarz dzielnicowy po stwierdzeniu śmierci polecił odstać zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany. Denatka nie pozostawiła żadnych listów.

— **Jeszcze echa wypadku poniedziałkowego.** Dochodzenia policyjne stwierdziły, że tym osobnikiem, który na ul. L. Sapiehy tak fatalnie skoczył do wozu tramwajowego, iż skutkiem wypadku na bruk niebawem w szpitalu życia zakończył, był niejaki Adolf Sorst, liczący 20 lat, lakiernik, zamieszkały przy ul. Rzeźbiarskiej l. 5.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Do mieszkania Klauddi Kobylańskiej przy ul. F. Głowackiego l. 17, włamał się wczoraj wieczorem jakiś złodziej i zabrał garderobę oraz 400 zł. w gotówce.

— **Pożar w autobusie.** Chaim Gimpel, handlarz bydła, zamieszkały w Sokółce, zajął wczoraj miejsce w autobusie na pl. Strzeleckim i przez nieostrożność porzucił niedopalonego papierosa w chwili nalewania benzyny do rezerwoaru. Benzyna zapaliła się, przyczem poczęło płonąć wewnętrzne urządzenie autobusu. Ogień szybko ugaszono. Z pasażerów nie poniósł nikt szwanku na zdrowiu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog wypadku kołowego.

W lutym ub. r. iechał pociąg kolejowy z Bełca do Rawy Ruskiej prowadzony przez maszynistę Stanisława Sołtysa. Na przestrzeni panowała straszna burza z zadymką, to też Sołtys otrzymał specjalne polecenie dawania częstych sygnałów gwizdkowych. Niedaleko wsi Lubyczy pod nadjeżdżającym pociąg dostał się idący torem robotnik kolejowy Andrzej Pubko. Schwytany przez skrzydła pług Pubko wyczony był po twardym śniegu przeszedł 150 metrów i odniósł tak ciężkie obrażenia, że niedługo ducha wyzłonił. Wina tego wypadku przypisano maszyniście i wczoraj St. Sołtys stanął przed Trybunałem sądu karnego oskarżony o niedbalstwo przez niedawane sygnałów.

Rozprawę prowadził s. o. Będaszewski, bronił dr. Bromberg.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że Sołtys dawał sygnały, denat jednak z powodu burzy i przytępienia słuchu mógł ich nie słyszeć.

Wobec takich okoliczności Sołtysa uwolniono od winy i kary

Listy z Afryki.

II.

Fale piasku. — Na grzbiecie wielbłąda. — Tolga i Sidi Okba.

Biskra (Algier), w grudniu 1929.

Duży, wygodny autokar zajeżdża przed mój hotel. Już tylko jedno moje miejsce zostało, pozatem jest przepelniony. Bo w Biskrze, jak wszędzie we francuskich kolonjach, ruch turystyczny jest olbrzymi, gdyż wszyscy uciekają tu z drogich Włoch.

Doskonale utrzymaną, asfaltowaną szosą, jedziemy z Biskry na progi Sahary, tam, gdzie zaczyna się już nieprzebrane morze piasku. Jak dziwnie w słońcu się złocą pagórkowate wydmy, do fal morza podobne! Zależnie od kierunku wiatru, są i tu przypływy i odpływy fal piasku. Takie się wydają sypkie, a jednak nie grzęzną w nich prawie wcale, jak i nie grzęzną wielbłądy, gdyż, idąc, nigdy nie wchodzi w ten sam ślad. Próbuje krótkiej przejażdżki na garbatym grzbiecie tego złego i głupiego zwierzęcia, Boże, jakże nieznosnie kołysze. Zaczynam wprost błogosławić autokary i pociągi. Nie, karawana dalekobieżna nie zajęła stanowczo. Nawet kołysanie statku wydaje się w porównaniu nieczem, gdyż statek kołysze tylko naprzód i w tył, a wielbłąd ponadto w prawo i w lewo. Czempredziej schodzę, przyczem wielbłąd klęka, rycząc w sposób iście wielbłądzi, zda się, że czynię mu straszliwą krzywdę. Obserwuję jego wyraz, jakiś uśmiech głupi i zły nie schodzi mu „z oblicza”. Siódłany jest także nadzwyczajnie: na grzbiecie kilka brudnych szmat, a w nozdrzach raz na zawsze white żelazna kółeczko, w które przewleka się cienki sznurek. Coprawda ta swego rodzaju inkwizycja nosowa jest niezbędna, gdyż można wielbłąda zabić i nie drgnie nim go się nie pociągnie za nozdrza.

Z szerokiej szosy wjeżdża autokar do małego, niezmiernie brudnego miasteczka. To Sidi Okba, które wydało wielkiego świętego i nosi jego święte imię. Wzdłuż ścian, ulepionych z błota, przeciskamy się poprzez brudny, krzykliwy, oberwany tłum. Na progach sklepów siedzą ich właściciele, drapiąc się nieznosnie. Oto stragan owoców i jarzyn wyschniętych, zakurzonych, dalej jeszcze jakiś kramik, wreszcie rzeźnik. Boże, cóż za okropny widok! Mieszo (przeważnie wielbłądzie) praży się na słońcu pod tak gęstym rojem much, że wydaje się zupełnie czarne. Często, gdy na chwilę czkają się muchy odegnąć, widać już tylko objedzone gnaty. Dalej „fabryka” dywanów w ulepionej z gliny izdebce siedzi na ziemi stary Arab i na prymitywnych krosnach tka dywan kolorowy. Żmudna to robota okropnie, gdyż każda nitkę wiąże się osobno. Mimo to także daleko tym kosmą tym dywanom nawet do naszych „pasiaków”. Raczej niż tkaninie przyglądam się tkaczowi: ma starą zmęczoną twarz i wyblakłe oczy. Ręce jego nerwowe i cuche już „na pamięć” wiążą węzełki, musza czynić to od wielu lat. Przechodzą obok starca turyści, jak obok ciekawego przedmiotu, a on ani drgnie, ani się poruszy, zupełnie jakby właśnie otaczający go ludzie byli przedmiotami, wprawionymi w ruch.

Lecz oto muezzin woła już na modlitwę, na wielką piątkową modlitwę. Lecimy jak bezmyślne stado za tuby, którymi, którzy za grosze przed nami obnażają tajemnice swego świętego meczetu, po stokroć świętego, gdyż spoczywa pod nim wielki Sidi Okba. Po obmyciu się w przedślonku, stają Arabowie w wielkiej, odkrytej sali między kolumnami i wiele razy kornie czolem dotykają ziemi. W przedślonku, jak na przedstawieniu tłoczą się turyści. Święty akt modlitwy staje się państwem Kodaków i aparatu kinowego, przed którym zdają się pozować. A przecież nie pozują, tylko po pacierzu śpiesznie wychodzą, ze wstretiem

omijając intruzów „tych psów nieczystych”, o których im nawet nie wolno się ocierać. Po modlitwie pokazują nam także szczyt Minaretu. Ażeby wejść tam, trzeba przejść przez świątynię. Europejczycy odkrywają więc głowy. Z jaką litościwą ironią patrzą na to starzy Arabowie, zdając się mówić: „O, głupi, którzy nie wiedzą że do świętego miejsca wchodzi się tylko boso i z nakrytą głową. O, głupie, nieczyste psy!”

Inną zupełnie drogą mknij nasz autokar z powrotem; teraz jedziemy po przez małe, lecz żyzne oazy. Dziwnie tu wyglądają świetnie uregulowane kanały, a dziwniej jeszcze budujący się most-akweduk. Lecz Arabowie tę kulturę błogosławia. Trudno wszak dla krajoznawcy poświęcać możliwości życia.

Nie dojeżdżając do Biskry, wysiadam. Aleją wysadzaną drzewami mimosy, wielkimi jak drzewa dębowe, wchodzę na pola bujne, rosłe, zielone. I nagle razem z wodą urywa się raj zieloności, zaczyna się pustynia. Kamienna równia, przecięta od czasu do czasu piaszczystymi skalami, niby zrzadzka garbami usiana. Bliżej, coraz bliżej podjeżdża oddział Spahisów, odbywających manewry. Z obnażonymi szablami rzucają się z dżikim, bojowym okrzykiem, niby do ataku, i w tumanie piasku giną zupełnie, to znów się ukazują, niby z kłębow kurzu powstałi rycerze. Nagle wszystko zaczyna się topić w olbrzymim, czarnym jeziorze, które się z piasku wylania, jak widmo, groźne, niepowstrzymane — to

mała, biała chmurka przesunęła się po niebie, rzucając na pustynię potworny, czarny cień.

Świt, Zraz rozszrebrzy się głos muszyna i rozdzwieczy w blasku porannym. Po białej, oplecionej kwiatami ścianie tarasu igrają pierwsze słoneczne promienie. Zdają się pieścić różowo-białe kwiaty, bujne i ciężkie, jakby słodyczą nabrzmiały. Tuż za tarasem srebrzy się gaj palmowy, a na horyzoncie złocą się piaski Sahary i wołają ku sobie, jak jakiś przemożny, nieodparty zew.

A oto biskrzański arabski cmentarz. O mało nie minęłam go niepostrzeżenie: duża polana przydrożna, porośła zakurzoną trawą a na niej wąskie, płaskie kamienie, wszystkie w stronę Mekki zwrócone. Żadnych napisów, ozdób, wszyscy równi są bowiem wobec śmierci, tej największej demokracji świata i dla wszystkich tak za życia, jak i po śmierci, święty grób proroka dostępny jest i daleki.

Święci tylko, a jest ich wielu, mają mały „marabout” zamiast płaskiego kamienia coś w rodzaju miniaturki białego domku o dachu w formie półkuli. Słońca zachodzi nad ubogą, kurzem pokrytą polaną, gdzie śpią snem wiecznym ci ludzie dużej wiary, a małej wiedzy jedynie ubóstwem ducha boga. ci, prawdziwi ziemni tej przechodnie. Doznaję wrażenia, że cmentarz ów jest symbolem życia ludzi Wschodu, a raczej ich wielkiej pogardy życia i śmierci — powód dla którego żaden z nich się nie zabił, choć każdy odchodzi stąd z obojętnością.

Marja Milkiewiczowa.

ROZMAITOŚCI

Walne zgromadzenie LKS Polonia odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Murskiej 1. 32. Porządek dzienny przewidziany statutem.

Stypendjum w C. I. W. F-le. Bank Gospodarstwa Krajowego, ofiarował 10.000 złotych na fundusz stypendyjny dla niezdolnych słuchaczy C. I. W. F. Stypendysta obowiązany będzie odsłużyć na stanowisku państwowym wychowawcy fizycznego trzy lata po ukończeniu C. I. W. F. W razie nieukończenia studiów, stypendysta obowiązany będzie zwrócić pobrane zasiłki w ciągu 8 lat.

Ciekawy wniosek Warszawianki na walne zebranie Ligi. Warszawianka zgłasza na walne zgromadzenie Ligi (18 i 19 bm.) wniosek, w którym domaga się, ażeby w mistrzostwie Ligi mogli grać tylko ci gracze, którzy zamieszkuja w siedzibach swych klubów stale co najmniej przez pół roku, zaś takim graczom, którzy mieszkają w innych okręgach a grają w innych — brać udziału w mistrzostwach Ligi nie wolno.

Turniej tenisowy w Paryżu. W finale turnieju noworocznego w Paryżu Borotra pokonał Tildena 8:6 6:2 4:6 6:1.

Radiofon.

Czwartek, 9 stycznia.

Warszawa (1411). 12.40: Koncert szkolny z Filharmonii. — 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert solistów. — 20.30: Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków (312). 18.45: „Gadki podhalańskie” w recytacji Wł. Doruli. — 20.15: Koncert wieczorny. — 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pawillon”. — Poznań (334) 19.05 „Tatarzy w stosunku do swych sąsiadów do XVII. w.”. wygl. ppłk. Piekucki. — 20.30: Koncert solistów. — Katowice (408) 20.00: Intermezzo muzyczne. — Wilno (385). 23.00: Muzyka taneczna z rest. „Bristol”. — Budapeszt (550). 19.30: „Cosi fan tutte”, opera Mozarta. — Praga (487). 20.00: Koncert symfoniczny. — Rzym (441). 21.02: „Polawiacze pereł”, opera Bizeta. — Wiedeń (516) 20.00: Recital fortepianowy prof. Iserlisa. — Królewiec (276). 14.00: Koncert symfoniczny, z udziałem Bronisława Gimpha. — Hamburg (372). 19.25: „Manon”, opera Mosseneta. — Langenberg (473). 21: Koncert symfoniczny. — Frankfurt (390). 21.00: „Raz, dwa, trzy” sztuka Molnara. — Lipsk (259). 21.00 Koncert symfoniczny. — Monachium (533) 21.05 Koncert symfoniczny.

Piątek, 10 stycznia.

Warszawa. (1411). Godz. 12'05. 16'45 i 19'25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45: Najnowsze szlagiery teatru „Morskie Oko”. — 20'15: Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Kraków (312). Godz. 17'15: „Zamierzona polska wyprawa na Saharę”, wygl. dr. A. Gadowski. — Poznań (334). Godz. 16'50: Sluchowisko dla dzieci. — 22'40: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice (408). Godz. 19'05: „Polska na tle gospodarki światowej”, wygl. dr. W. Chrzanowski. — Wilno (385) Godz. 16'15: Koncert popularny. — Budapeszt (550). Godz. 20'30: Recital wiolonczelowy Kerpely'ego. — Rzym (441). Godz. 21'02: „Mascotte”, operetka Audrana. — Mediolan (501). Godz. 20'30: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516). Godz. 20'05: „Rusalka”, opera liryczna Dworzaka. — Lipsk (259). Godz. 19'30: „Fryderyka”, operetka Lehara. Koenigswusterhausen (1635). Godzina 19'30: „Borys Godunow”, opera Musorgskiego. — Królewiec (276). Godz. 20'00: „Bracia Straubinger”, operetka Westa Schnitzera. — Stuttgart (360). Godz. 20'00: Koncert symfoniczny. — Hamburg (372). Godz. 20'00: Koncert popularny.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Konkurs skoków narciarskich w Krynicy. Otwarcie sezonu narciarskiego w Krynicy nastąpi w najbliższą niedzielę. W programie bieg 18 km. i konkurs skoków.

Turniej hokejowy w Zakopanem. W Zakopanem rozegrany zostanie w dniach od 10—12 stycznia turniej hokejowy przy udziale kilku zespołów z Krakowa, Zakopanego, Krynicy i Śląska.

Zawody łyżwiarskie w Krakowie. W Krakowie rozegrane będą w dniach 7 i 8 bm. międzynarodowe popisy łyżwiarskie w jeździe sztucznej przy udziale zawodników czeskich, węgierskich i wiedeńskich.

Pierwsza policyjna drużyna hokejowa. Przy policyjnym klubie sport w Wilnie powstała sekcja hokejowa, która liczy już 17 członków. Drużyna ta zgłosiła akces do wileńskiego O. Z. H. L. Wymieniona drużyna jest pierwszą i jedyną w Polsce policyjną drużyną hokejową.

Program kongresu narciarskiego i zawodów o mistrzostwo Europy w Oslo przedstawia się następująco: 24 II. — otwarcie kongresu, 25 II. — wyścig do Finse, 26 II. — kongres, 27 II. — bieg 17 km., 28 II. — skoki, 1 III. — bieg 17 km., 2 III. — skoki, 3 III. — rozdanie nagród.

W konkursie skoków narciarskich w Johann - Georgenstadt zwyciężył Ruud (Norwegia), mając najdłuższy skok 70 mtr.

BOKS.

Półfinał drużynowego mistrzostwa

Polski w boksie pomiędzy Sokołami Łódź i BKS. (Śląsk) odbędzie się 2 lutego w Łodzi. Zwycięzca tego spotkania walczyć będzie z Wartą.

Warsz. Okr. Zw. Boks. zwrócił się do Niemiec o trenera dla okręgu warszawskiego.

Mecz bokserki z Francją projektowany jest na marzec w Warszawie. Projektowane są także spotkania z Szwajcarią i Włochami.

Mecz Poznań—Berlin dojdzie do skutku 2 lutego w Poznaniu.

Mecz Łódź—Śląsk odbędzie się prawdopodobnie 19 bm.

LEKKA ATLETYKA.

PZLA. zatwierdził ostatnio rekord polski w rzucie kulą oburącz, pobity przez Puchalskiego (Pogoń, Lwów) 25.60 (prawą 13.80 m.).

Lekkoatletyczne rekordy europejskie. Lista lekkoatletycznych rekordów europejskich przedstawia się następująco: 100 m. — Eldracker 10.3, 200 m. — Körnig 20.0, 400 m. — Liddel 47.6, 800 m. — Martin 1:50.6, 1500 m. — Peltzer 3:51.3, 5 i 10 km. — Nurmi 8:20.4, 14:28.2 i 30:06.2, 110 m. płotki — Peterson 14.4, 400 m. płotki — Lacelli 52.4, w dal — Connor 769, w wyż — Baker 198, tyczka — Hoff 428, trójskok — Tuunlos 15.41, kula — Hirschfeld 16.04, dysk — Hofmeister 48.77, oszczep — Lundquist 71.01, miot — Callagan 53.85.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które PZLA. organizuje 15 czerwca w Warszawie, startować będzie, między innymi, słynny sprinter amerykański, Cuminung.

Ludwik Tyrowicz

przemysłowiec i obywatel m. Lwowa

opatrzone Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 8-go stycznia 1930 r., przeżywszy lat 70.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 10 stycznia o godz. 2:30 popoł. z domu żałoby, przy ul. Piekarskiej 95, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie w sobotę dnia 11-go stycznia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Piekarskiej, na które zapraszają pogrążeni w żalu

Żona i Synowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezpośredni import kawy i surowca kakaowego przez Gdynię.

W najbliższej przyszłości wyjeżdża do Brazylii w sprawie bezpośredniego importu kawy brazylijskiej przez port gdyński p. Kazimierz Głuchowski — były konsul R. P. w Paranie. Celem podróży p. Głuchowskiego będzie nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze sferami brazylijskimi oraz producentami surowca kakaowego w związku z projektowaną budową młyna kakaowego w Gdyni przez tamtejszą firmę „Poldom”. Fakt istnienia takiego młyna w Gdyni posiada pierwszorzędne znaczenie dla polskiej produkcji cukrowniczej i wpłynie na obniżenie ceny czekolady i kakao w kraju. Jednocześnie projektowane jest związanie w jedną organizację handlową bezpośredniego importu towarów kolonialnych, owoców południowych i eksportu ziemiołódów przez port gdyński. Organizacja ta przejmie również funkcje powiernicze przy odbiorze i wysyłce towarów z portu gdyńskiego. Fakty te wpłyną wydatnie na rozwój handlu zamorskiego oraz miasta i portu w Gdyni.

Przemysł cukrowniczy.

Według sprawozdania Izby Przemysłu Handlowej w Poznaniu przerób buraków odbywa się w dalszym ciągu gładko i bez przeszkód, a kilka cukrowni, mianowicie Chelmża, Janikowa, Mławy, Melno, Pakość, Świecie, Tuczno i Unisław ukończyło już kampanję. Szereg dalszych cukrowni ukończyło kampanję jeszcze w ciągu grudnia. Ogólny przerób buraków w bieżącej kampanji wyniesie przypuszczalnie 4,996.800 tonn, z czego na 24 cukrownie zachodniej Polski przypadnie 2,622.100, a na 46 cukrowni innych dzielnic 2,374.700 tonn. Do dnia 1 grudnia 1929 przerobiono już ogółem 3.185.300 tonn. (Zachodnia Polska 1,742.000 tonn a inne cukrownie 1,443.300 tonn). Liczba zatrudnionych robotników we wszystkich cukrowniach Polski wynosi osób 52.177.

Produkcja cukru wyniesie w bieżącej kampanji według ostatnich podań: w cukrowniach zachodnio - polskich 426.580 tonn, w wart. cukru białego, w cukrowniach reszty Polski 377.100 tonn, razem w Polsce 803.680 tonn. Z ilości tej około 400.000 tonn zostanie umieszczone na rynku krajowym.

Z tegorocznej rekordowej produkcji pozostanie również rekordowa ilość cukru na eksport, mianowicie ca. 404.000 tonn, z których dotychczas wystano już do portów w Gdyni, Gdańsku i Hamburgu 60.000 tonn cukru białego oraz 97.000 tonn cukru surowego I-go rzutu. Widoki co do realizacji tego eksportu przedstawiają się bardzo niekorzystnie a sytuacja na zagranicznych rynkach znowu się pogorszyła. W Ameryce i Europie, jak również na Dalekim Wschodzie, konsumpcja cukru się cofnęła; w dodatku należy liczyć z dalszym wzrostem produkcji, ponieważ Czechosłowacja, Anglia i Francja zamierzają powiększyć plantacje. To dalsze zwiększanie produkcji przy istniejącej już światowej nadprodukcji i z drugiej strony cofnięcie się konsumpcji musi wywrzeć jak niekorzystniejszy wpływ na światowym rynku cukru, za ostrzegając dalej i tak już ciężki kryzys.

W świetle tych faktów nabiera tem większego znaczenia fakt stabilizacji produkcji cukru w Polsce. Zawarta na dawno 5-letnią umowę stabilizacyjną, obejmującą wszystkie bez wyjątku cukrownie Polski, stała się dla poszczególnych cukrowni kontyngenty krajowe w pewnej stałej wysokości, czyli niezależnie od wysokości tych kontyngentów od produkcji przyszłych kampanji. Na tej podstawie cukrownie mają możliwość ustabilizować swoją produkcję,

przez co unikają wyprodukowania nadmiernie wielkich ilości cukru eksportowego, za który nie tylko osiąga się coraz gorsze ceny, ale którego umieszczenie na rynkach zagranicznych natrafia na znaczne trudności pozostawiające zaś z dużymi niesprzedanymi rezydentami musiałoby stworzyć dla naszego cukrownictwa sytuację wprost katastrofalną.

Standaryzacja jaj a eksport.

Roczna próba działania rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 13 listopada 1928 r. o wywozie jaj za granicę osiągnęła rezultaty niewątpliwie dodatnie, podkreślając tem rację wprowadzenia tego rozporządzenia w życie. Wstrząsy, których się obawiano nie nastąpiły, przeciwnie zarówno w kraju, jak i na rynkach zbytu, uzyskano poważne rezultaty. Przedewszystkiem znacznie się zmniejszyła ilość skarg i narzekania zagranicznych odbiorców jaj na ich opakowanie i sortowanie. Opakowanie obecnie jest udoskonalone i towar znacznie lepiej jest

	Austria jaja „niebieskie”	
	1929	1928
Kwart. I	12,00	10,50
Kwart. II	9,30	8,10
Kwart. III	10,65	9,30
Paź i listop.	12,75	11,90

Jak widać z tej tablicy, ceny jaj polskich, aczkolwiek się podniosły, jednak że nie osiągnęły wyższych notowań. Zgodnie z opinią w tej sprawie odbiorców zagranicznych wszystkich krajów na polskie jaja, przyczyn ich niedostatecznie wysokiej ceny należy szukać w pewnych brakach sortymentów kupowanych przez tych odbiorców. Przedewszystkiem przeciętna waga danego gatunku mało się różni od niższej jego wagi, czyli inaczej, że marża ustawowa jest tutaj za duża. Importer, kupujący jaja gatunku np. 48.51 spodziewa się przeciętnej wagi jego — 49.5 kg. tymczasem w praktyce waga jest tylko nieco wyższa albo równa dolnej granicy, w tym wypadku 48 kg. Dalej dopuszczalny 3 proc. dodatek jaj gatunku bezpośrednio lżejszego w praktyce dochodzi do 10 proc. Wreszcie z braku definitywnego określenia brudnego jaja, transporty przeważnie nie są jednolite i zawierają cały procent jaj brudnych. Importerzy zagraniczni są zdania, że w celu osiągnięcia lepszych rezultatów standaryzacji należy zniżyć marżę poszczególnego gatunku, kasując jednocześnie 3-procentowy dodatek jaj lżejszych oraz wydać zakaz wywozu jaj brudnych.

Krajowe czynniki zainteresowane podzielają na ogół powyższe postulaty importerów, jedynie w kwestii wprowadzenia zakazu wywozu jaj brudnych zdania są podzielone. W sprawie po-

możność odpowiedniego wykorzystania wspomnianej umowy zależy w dużej mierze od rolnictwa, plantującego buraki, które w dobrze zrozumianym własnym interesie powinno poprzeć cukrownie w ich dążeniach i przedewszystkiem możliwie nie powiększać plantacji buraczanych, a starać się utrzymać je maksymalnie na dotychczasowym poziomie.

posortowany niż przed wprowadzeniem standaryzacji.

Najważniejszym skutkiem wprowadzonej standaryzacji jest stopniowa zwyżka cen jaj polskich na wszystkich rynkach zbytu. Coprawda zwyżka nie jest zbyt gwałtowna, niemniej jest ona poważną; poziom cen podniósł się w stosunku do poziomu roku ubiegłego, oraz nie wykazywał takich dużych wahań, jak to miało miejsce poprzednio. Różnice cen jaj polskich na najważniejszych rynkach zbytu zilustruje następ. tablica (ceny w złotych):

	Austria jaja „ciężkie”		Niemcy jaja „wielkie”	
	1929	1928	1929	1928
20,00	19,50	—	9,75	—
13,40	12,40	8,75	9,00	—
14,95	13,75	10,55	10,00	—
19,05	18,75	12,65	11,25	—

wyższej odbyła się niedawno wspólna konferencja przedstawicieli związków eksporterów, na której zaproponowano wprowadzenie zasady przeciętności wagi i zredukowania liczby sortymentów do kilku. Mianowicie miałyby być tylko następujące gatunki jaj: I — do 45 kg. I — od 47—48; II — od 49—50; III — od 51—52; IV — od 53—54 i V — od 55—56. Projekt ten zasługuje niewątpliwie na uznanie i uwzględnienie przy ewentualnej noweli zaci rozporządzenia z d. 13 listopada 1928 r., bowiem odpowiada zarówno potrzebom wszystkich ośrodków produkcyjnych, jak i pokrywa się z żądaniami zagranicznych odbiorców.

Gdyby został wprowadzony zakaz wywozu jaj brudnych za granicę, zakaz taki zmusiłby producenta do podniesienia poziomu hodowli, do nielegowania drobiu i towaru, względnie przyczyniłby się do konsumowania jaj brudnych w kraju, ponieważ kupcy nie kupowaliby takich jaj. Ważną rolę w tej sprawie mogą odegrać spółdzielnie, które przez stworzenie odpowiednich organizacji skupu jaj brudnych mogą zapewnić producentom korzystny ich zbyt, oraz stać się regulatorem podaży i obrotu tego towaru na rynkach wewnętrznych.

To wszystko może przynieść w konsekwencji znaczniejszą zwyżkę cen polskich jaj za granicą. P. S.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Obroty na rynku akcyjnym w tygodniu ubiegłym były naogół bardzo małe. Jedyne na ostatnim zebraniu zeszłego roku zanotowano stosunkowo dużą ilość transakcji, co tłumaczy się tem, że niektórzy towarzystwa akcyjne, a zwłaszcza banki finansujące poszczególne przedsiębiorstwa, potrzebowały do obliczeń bilansowych uzewnętrznienia kursu transakcyjnego. Z akcji bankowych cieszyły się w okresie sprawozdawczym większym popytem Bank Polski i Bank Handlowy, z przemysłowych poszukiwany był w dalszym ciągu Lilpop, natomiast wszystkie inne papiery były przeważnie w dużym zafiarowaniu.

Papiery państwowe naogół większych zmian nie wykazały. Listy zastawne były nieruchliwe i ujawniły pewne odchylenia. Kursy kształtowały

się następująco (pierwsza cyfra z 28 grudnia ub. r., druga z 4 stycznia br.): 5 proc. Poż. Konwers. 49'75, 5 proc. Poż. Kolejowa 47, 10 proc. Poż. Kolejowa 102'50, 4 proc. Prem. Poż. Inwest. 118'00—120'00, 5 proc. Poż. Prem. 67 do 67'75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemię 47'80—48'00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 52—52'25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67'25—67'00.

Do obrotów Giełdy Pieniężnej w Warszawie zostanie dopuszczonych: 1. 40.800 sztuk akcji cukrowni „Gostawice” wart. nom. 125 zł. każda, powstających przez ostenplowanie tymczasowych akcji 100 złotych na 125 zł., 2. 360.000 akcji wart. nom. 43 zł. każda, Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych, powstałych przez ostenplowanie dotychczasowych akcji po

37'50 zł. na akcje 45 złotych, 3. 8250 akcji Tow. „Włókno Polskie” wart. nom. 200 zł. każda (ostenplowanie dotychczasowych akcji 100 złotych na 200 złotych). Zmiana wartości nominalnej wszystkich wyżej wymienionych akcji, nastąpiła wskutek przelania do kapitału zakładowego Towarzystwa części nadwyżki otrzymanej z przerechnowania bilansów na dzień 1 lipca 1928 r., 4. 25.000 sztuk akcji Banku Handlowego w Łodzi wart. nom. 100 zł. każda, z których 20.000 sztuk akcji I., II. i III. emisji wydano w zamian za dotychczasowe akcje 25 złotych I. do III. emisji w stosunku: 1 akcja 100 złotych na każde 4 akcje 25 złotych, a pozostałe 5000 sztuk IV. emisji wprowadzono jako nową emisję złotych.

Na giełdzie dewiz ruch w tygodniu ubiegłym był umiarkowany. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Dolar notowano oficjalnie 8'88, prywatnie 8'88 i trzy czwarte, dewizy New York 8'883, kabeł New York, który od dnia 2 stycznia br. dopuszczono do oficjalnych obrotów giełdowych 8'903.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy w pierwszym rzędzie obniżenie z dniem 27 grudnia 1929 r. stopy dyskontowej Banku Duńskiego z 5 i pół na 5 proc., a Banku Szwedzkiego z dniem 1 stycznia 1930 r. z 5 na 4 i pół proc. Z dniem 31 grudnia 1929 r. wygasł termin zamiany banknotów austriackich a 10.000 koron z datą 2 stycznia 1924 r.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia 1929 r. wykazuje zapas złota 700 milj. 517 tys. zł., tj. o 17 milj. 880 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Z pozycji kruszcu wyeliminowano począwszy od tej dekady srebro, które w poprzedniej dekadzie przedstawiało wartość zaledwie 2 milj. 299 tys. zł. i przeniesiono je do innej pozycji aktywów. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia powiększyły się o 1 milj. 226 tys. zł. do sumy 418 milj. 570 tys. zł. również nie zaliczone do pokrycia, wzrosły o 4 milj. 350 tys. zł. do sumy 107 milj. 577 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 14 milj. 754 tys. zł. i wynosi 704 milj. 220 tys. zł. Pożyczki zastawowe zwiększyły się także o 2 milj. 43 tys. zł. do sumy 76 milj. 947 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 14 milj. 693 tys. zł. do kwoty 164 milj. 145 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 27 milj. 228 tys. zł. (467 milj. 855 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 78 milj. 839 tys. zł. (1.340 milj. 253 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złota wynosi 38.74 procent (8.74 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcwo-walutowe 61.89 proc. (21.89 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem wyłącznie obiegu biletów bankowych wynosi 52.27 proc.

Jubileuszowa kampanja Targów Wschodnich.

Na rok 1930 przypada dziesięciolecie działalności Targów Wschodnich we Lwowie. Tegoroczna kampanja zatem będzie jako jubileuszowa, manifestacją gospodarczą, opartą na znaczne rozszerzonym programie, o całkiem specjalnym charakterze i przekroczy niewątpliwie zwyczajne dotychczasowe ramy. W myśl świeżo zapadłej uchwały komitetu wykonawczego Targów Wschodnich dziesiąta kampanja odbywać się będzie bezpośrednio po zmianach w czasie od 2 do 15 września. Zgodnie z praktyką życia gospodarczego porę tę ze względu na potrzeby i

interesy ludności rolniczej, zamieszku-
jącej najbliższą strefę terytorialnego
oddziaływania Targów Wschodnich i
stanowiącej na rynku wewnętrznym i
w krajach ościennych główny trzon
konsumentów, który w tym okresie
zaczyna pokrywać sezonowe swe za-
potrzebowania, uważać należy za naj-
właściwszą i nadergodniejszą. W
związku z powszechnie przewidywa-
nem wzmożeniem propagandowych i
akwizycyjnych walorów jubileuszowej
kampanii i jej wyjątkowem znaczeniem
zaznacza się zarówno w kołach krajo-
wego przemysłu, jak i wśród krajo-
wych przedstawicieli firm zagranicz-
nych, żywy ruch w kierunku poczynię-
nia jak najwcześniejszych przygotowa-
nia, celeni zapewnienia sobie odpowie-
dniego miejsca na terenie jubileusz-
owej kampanii i skutecznego wyzyska-
nia wszystkich jej możliwości handlo-
wych.

Ku uwadze płatników podatków bezpośrednich

Ministerstwo Skarbu przypomina
płatnikom podatków bezpośrednich, że
w styczniu r. b. płatne są następują-
ce podatki:

1) do 15 stycznia — zaliczka miesie-
czna na poczet państwowego podatku
przemysłowego od obrotu, osiągnię-
tego w grudniu r. ub. przez przedsię-
wzięcia handlowe I i II kat. i przemysło-
we I—V kat., prowadzące prawidłowe
księgi handlowe oraz przez przedsię-
wzięcia sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia — zaliczka kwar-
talna na poczet państwowego podat-
ku od obrotu za kwartał IV roku 1929
w wysokości 1/5 kwoty podatku, wy-
mierzonego za rok 1928, przez przed-
siębiorstwa handlowe i przemysłowe,
nie prowadzące prawidłowych ksiąg
handlowych, oraz przez zajęcia prze-
mysłowe i samodzielne wolne zajęcia
zawodowe;

3) podatek dochodowy od uposażeń
służbowych, emerytur i wynagrodzeń
za najemną pracę — w ciągu 7-miu
dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczo-
ne i rozłożone na raty z terminem
płatności w styczniu, tudzież podatki,
na które płatnicy otrzymali nakazy
płatnicze również z terminem płatności
w tym miesiącu.

Jak się przedstawia u nas i za granicą prawo o akcjach pluralnych.

Paryski tygodnik „Le Bilan Econo-
mique et Financier“ zamieszcza, wobec
projektowanej przez rząd francuski no-
wej ustawy o akcjach pluralnych
(uprzywilejowanych co do ilości gło-
sów), przegląd sytuacji jurysdykcyjnej
tych papierów w rozmaitych krajach.
W Niemczech akcje pluralne są dozwol-
one bez restrykcji na mocy art. 252,
par. 4 kodeksu handlowego. Podlegają
one wypłatom na podstawie ustawy z
8 kwietnia 1922 r. W Belgii akcje pod-
legają restrykcji w tym sensie, iż nikt
z posiadaczy akcji nie może posiadać
prawa głosu z tytułu więcej niż 1/3
akcji emitowanych lub 2/5 akcji re-
prezentowanych na zebraniu. W Anglii
akcje pluralne są dozwolone bez restry-
kcji na podstawie t. zw. Companies
Act. z 1929 r. We Włoszech są one
uznane bez restrykcji na mocy wyro-
ku sądu kasacyjnego z lipca 1926 r.
Projekt nowej ustawy orzeka, iż emi-
tować akcje pluralne mogą tylko insty-
tucje bankowe, ubezpieczeniowe, trans-
portowe, dostarczania wody, gazu, siły
elektrycznej, kopalnie lub przedsię-
wzięcia użyteczności publicznej ewen-
tualnie przedsiębiorstwa, które w cią-
gu ostatnich pięciu lat dały 8 proc. dy-
widendy. Akcje pluralne mogą dyspo-
nować liczbą głosów przewyższającą
10 razy liczbę akcji zwyczaj-
nych. W Holandii akcje pluralne są do-
zwolone przez ustawę o spółkach ano-
nymowych z r. 1929. Dawniej żadnej
akcji tego typu nie przysługiwało wię-

cej niż 6 głosów. W Szwecji akcje plu-
ralne są dozwolone przez ustawę z 2
sierpnia 1910 r. Według art. 2 ustawy
z r. 1916 obokrajowcy nie mogą dyspo-
nować liczbą głosów przewyższającą
1/5 ogólnej ilości głosów podanych na
zebraniu przez akcjonariuszy. W Ru-
munii akcje te są dozwolone na mocy
art. 158 i 159 kodeksu handlowego, w
Stanach Zjednoczonych bez restrykcji.
W Polsce emitowanie akcji uprzywie-
lowanych co do ilości głosów nie wy-
maga obecnie zezwolenia Rządu. (Rozpo-
rządzenie z 22 marca 1928. Dziennik
Ustaw 383).

IV. Ogólnokrajowy Targ rolniczo-nasienny we Lwowie

Niezależnie od rozpoczętej już,
przedwstępnej akcji organizowania na
rok bieżący dziesiątej jubileuszowej
kampanii urządzają Targi Wschodnie
Wschodnie po raz czwarty już z rzędu
doroczny przedwiosenny Ogólnokraj-
wy Targ rolniczo - nasienny, który pod
patronatem specjalnie w tym celu utwo-
rzonego komitetu organizacyjnego od-
będzie się w dniach 23, 24 i 25 lutego
br. w sali giełdowej Izby Handlowo-
Przemysłowej we Lwowie. Doroczna
ta, rolniczo - handlowa impreza ma za
sobą już trzyletni chlubnie odbyty,
okres próbný, którego rezultaty i do-
świadczenia stanowią najpewniejszą re-
kojmie, że stworzenie przed trzema la-
ty z inicjatywy Targów Wschodnich
trwałego, periodycznego działającego
ośrodka dla podaży i zbytu nasion w
metropolii handlowej, południowo-
wschodnich rolniczych województw
Rzeczypospolitej, wynikało z trwałego
wyczucia praktycznych potrzeb życia
gospodarczego, dzięki czemu placów-
ka ta wykazuje z roku na rok wzrasta-
jące postępy. Jak z dotychczasowych
zapowiedzi i zgłoszeń wnosić wolno,
dogodny termin, w którym pokrycie
zapotrzebowania w dziale materiału
siewnego i sprzętu gospodarskiego jest
dla rolnika sprawą szczególnie aktu-
alną, wyłącznie sprzedażny cel impre-
zy i jej wypróbowane walory prakty-
czne, zapewniali i tym razem przed-
sięwzięciu temu jak najlepsze powo-
dzenie.

Kronika gospodarcza.

Wyczerpane zapasów złota w Rosji.
Korespondent rzycki Exchange Telegraph
donosi, że sowiecki komisarz ludowy oraz
komisarz handlu zagranicznego, jak rów-
nież i dyrektorowie monopolów obrado-
wali w Moskwie w sprawie zatrzymujące-
go zmniejszenia zapasów złota, a to wski-
tek licznych przewozów złota do Anglii,
Niemiec i Ameryki, dla opłaty nabywa-
nych tam towarów.

Komisarz skarbu oświadczył, że zapasy
złota sowieckiego zostały faktycznie już
wyczerpane i że wobec tego staje się nie-
możliwym dalszy wywóz tego metalu.

Komisarz handlu zagranicznego wskazał
na środki, przedsięwzięte celem zwiększe-
nia eksportu ropy, soli i drzewa. Jedno-
cześnie oświadczył on, że wywóz, nawet
w małych ilościach zboża, masła i wyro-
bów włókienniczych nie jest możliwym,
bo nie wystarczają produkty powyższe
nawet dla zaspokojenia własnych potrzeb
kraju. Wobec tego, władze sowieckie u-
ważają, że jedynym poczynaniem, mogą-
cem zapobiec ciężkiej sytuacji gospodar-
czej kraju, jest zaniechanie, o ile możno-
ści, importu towarów z zagranicy.

Obniżka dyskonta banku angielskiego.
„Financial Times“ donoszą z Londynu,
iż Bank of England otrzymał ostatnio z
Argentyny wielkie sumy w zlocie
(1,700.000 L.) i że z tego powodu spo-
dziewana jest w najbliższych dniach dal-
sza obniżka dyskonta.

Finlandia otrzymała pożyczkę w A-
meryce. Rząd fiński skorzystał z u-
dzielonego mu przez parlament pozwole-
nia na zaciągnięcie krótkoterminowej po-
życzki w sumie 300 milionów marek fin.
i uzyskał w Stanach Zjednoczonych po-
życzkę w wysokości 2 i pół mil. dol. na
6 i 1/4 proc. zwrotną po 6 miesiącach. Na-
zwisko kredytora amerykańskiego utrzy-
mywane jest w tajemnicy.

Nowy trust stalowy w Stanach Zie-
dnoczonych. Nowy trust stalowy p. n. „Re-
public Steel Corporation“ utworzył się w
Stanach Zjednoczonych. Trust ten rozpo-
rządza kapitałem 350 milionów dolarów i
powstał z fuzji kilku konsorcjów w Mid-
dwest z udziałem grupy bankowej Otis
et Cy. Zdolność produkcyjna nowego tru-
stu stalowego wynosi 4,900.000 tonn stali
rocznie a wartość sprzedaży tej ilości —

około 250 milionów dolarów. Ze względu
na swe kapitały i produkcję, nowy trust
zajmie trzecie z rzędu miejsce w szeregu
trustów stalowych w Stanach Zjednoczo-
nych.

Z giełdy

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87-50

W transakcjach międzybankowych pla-
cono za: Nowy Jork 8.88-25—8.88-50, Za-
ruch 172.65—172.80, Londyn 43.38—43.40,
Praga 26.32—26.35, Wiedeń 125.25—125.35,
Berlin 212.40—212.60.

Dolary nieco silniejsze. Dewizy Londyn
i Praga spadły w cenie.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w obrotach.
Notowano tylko pożyczkę konwersyjną zł.
50. Dla papierów dywidendowych brak
popytu.

Uspokojenie bezochotne przy utrzyma-
nej tendencji.

Notowania lwowskie giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36—	37—
pszenica zbiorowa ex 1929	32.25	34.25
żyto jednol. ex 1929	21.75	22.25
żyto zbiorowe ex 1929	21—	21.50
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	18.25	18.75
pastewny	—	—
owies malop. ex 1929	18—	19—
kukurudza	24—	25—
ziemiaki przemysł.	3—	3.50
fasola biała	70—	85—
— kolorowa	40—	50—
— krasa	50—	55—
groch 1/2 Victoria	30.50	35.50
— pomy	23.75	25.75
bobik	24.50	25.50
wyka czarna	26.75	27.75
— szara	24—	25—
siano słodkie pras.	8.50	9.50
soma prasowana	5—	6—
reczka	24—	25—
— len	65—	67—
lubin niebieski	20—	21—
czepak ozimý ex 1929	—	—
otruby żytnie	12—	12.50
— pszenne	13.75	14.25
masła lirczana 50%, pot.	48—	50—
— jaglana	—	—
— jęczmienna	36—	37—
pećak	34—	35—
pruso kraj.	20.70	27.75
makuchy iniane	40—	41—
mak niebieski	140—	150—
— bity	110—	120—
oniczyna czerw. natur.	125—	135—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Od	do
pszenica dworska ex 1929	38.50	39.50
pszenica zbiorowa	35.75	36.75
żyto jednol. ex 1929	24.25	24.75
żyto zbiorowe	23.50	24—
jęczmień przemysł.	20—	21—
owies mal. ex 1929	20.50	21—
masła pszeniana 65%	64.50	65.50
— żytnia typ urzędowy	41—	42—
otruby żytnie	12.50	13—
— pszenne	14.25	14.75

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. wł.)
Tendencja dla walut europejskich nie-
jednolita, obroty słabsze. Dolar gotów-
kowy w obrotach pozagiełdowych 8.87
i pół żądała.

Rubel złoty 4.65 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, 8 stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i poza-
giełdowych. Ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, uspokojenie
słabe.

+ Samoloty-tramwaie. Może dziś
jeszcze nawet pogłoski o takich udo-
skonaleniach komunikacji, jak tramwa-
je-samoloty, wydają nam się mronka-
mi. Przypomnijmy sobie jednak, co
nasi dziadkowie sędzili o kolejach i
tramwajach, nie mówiąc już o samo-
lotach. A jednak teraz już wiele osób
odbywa drogę Warszawa—Paryż w
kilku godzinach samolotami pasażer-
skimi, a komunikację z jednego krań-
ca Polski na drugi możemy także ob-
liczyć już na godziny. Tak węc mamy
najlepsze powody, by nie zapatrywać
się ironicznie na pogłoski, które do
nas dochodzą. I teraz powtórzmy so-
bie hasło Forda, z którym rzucił on

olbrzymie kwoty do swych fabryk na
budowę i udoskonalenie samolotów do
takiej miary, by stały się one tak po-
wszechnymi środkami lokomocji, jak
dzisiejsze tramwaie. Zbudowanie ta-
kiego mechanizmu aeroplanu, któryby
nadawał mu zupełną równowagę, do-
prowadzić może do tego, że „każdy
po kilkugodzinnej nauce będzie mógł
być własnym pilotem“, tak jak dziś
n. p. każdy robotnik w Ameryce może
prowadzić lub nawet posiada własny
samochód.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy
się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith“ „Longines“ oraz biżuterje wła-
snego wyrobu poleca Dąbrowski-Rozwarzewski,
Lwów (Hotel Georgea), Dogodne warunki. 123

SCHWEIGHOFER światowej sławy PORTEPIANY,
PIANINA po bardzo przystępnych cenach na do-
godne spłaty poleca wyłączna zastępstwo „Mo-
niuszko“, Zimorowicza 10. 127

KAMIENICE, domy, parcele sprzedaje najstarsze bi-
ro Celeritas Lwów, Jagiellońska 17. 163

BRZYLANTY do sprzedania. Adres Administracji. 174

WŁ.Ł.A., mieszkanie, parcele, wynajem, sprzedaż.
Pielczyńska 26. Telefon 64—02. Pośrednicy wyklu-
czni. 15

KUPIE kamienice czynszową z wódem mieszkaniem
Okolice Potockiego, Szkoły Przemysłowej, Zycia-
ków górny Wkład 6 do 8 tysięcy dolarów. Zgło-
szenia do Administracji Słowa Polskiego pod:
„Złotów“. 147

SPRZEDAM schody żelazne kalcica 22. 141

RYDZE kiszane w beczkach około 5
kg. za 14 zł. grzyby suszone
ładne po 20 zł. za 1 kg., gogoce broszne
smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. posyła
franco za pobr. niem pocztowem Pinkas
Stumer, Heszów, k. Kołomyj. 114

Grand Prix Paryż.
Luzi złoty medal Paryż
i użył złoty medal Poznań i inne
B. SOMMERFELD
Fabryka Pianin rok zał. 1905.
Roczna produkcja 1500. Wyła-
czne zastępstwo St. NCWACHI i Ska
Lwów, Piłsudskiego 17. 189

Kołory watowe, wełniane i pachowa
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy mu-
szelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na pro winci 1

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 13-15

ZUPEŁNE ZWINIĘCIE

zatem
ceny bajecznie niskie
„ELEKTROBŁYSK“
Lwów, Skarbowska 4 10408

lamp, świeczników, żarówek
i wszelkich materiałów elektrycznych

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne
najnowszej konstrukcji, na do-
godne spłaty poleca 28
wyłączna zastępstwo
„Moniuszko“ Zimorowicza 10.

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCA umiająca dobrze gotować potrzebna do 2
osób. Zgłoszenia między 3 a 5 popołudniu, Tar-
nowskiego 26 parter, drzwi 9. 193

PRACZYKANTA inteligentnego z ukończoną cesa-
mnie 3 kl szkoły średniej przymie „Hurtownia
Tekstylna“ Rynek 45 Zgłoszenia 10—11 przed poł-
193

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy
achowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza-
Warszawa, Żorawia 42 G. Kursy wyuczają listow-
nie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, kore-
spondencji handlowej, stenografji, nauki handlu
prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, towarzy-
zstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego
pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu
świadectwo. Znajdacie prospektów. 148

KORESPONDENCJA PRYWAT. 20 gr. za wyraz.

ZOSIENKO! Proszę podjąć list pod „Niezmienno-
Pewne szczegóły. Dusiek

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALZ 10 groszy za wyraz

POKOJ kawalerski umebliowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Czereśniowa 15. 175

DWA POKOJE, kuchnia, łazienka, przedpokój, otwarte, słoneczne za rocznym czynszem. Mączna boczna 6. I. piętro. 177

OGRODNIK fachowo dobrze polecony poszukuje we Lwowie lub okolicy mieszkania za zrobienie ogrodu bez pensji od 1 lutego lub później. Łaskawe zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod: „Ogrodnikowi” załatwie. 185

BIURO Marji Bachter przeniesione Chmielowskiego 9 telefon 60 24 ma do umieszczenia Francuzki, Niemki boni, freblanci młode nauczycielki z konwersacją francuską, muzyką, nauczycielki z wyższą muzyką, nauczycieli. 142

POMOC LEKARSKA

Roentgenolog

Dr. Ludwika Landes-Leinerowa przyjmuje obecnie we Lwowie przy ul. Łozińskiego 9 (parter), obok placu akademickiego, Telefon Nr. 5-51 91

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, znający się we wszystkich gałęziach ogrodnictwa poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy”. 191

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych Leliewela 17, II. p. 189

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz

POSZUKUJE pożyczki 5 do 6 tysięcy dolarów na 1. hipotekę kamienicy w śródmieściu, w uczciwe ręce. Zgłoszenia do administracji pod „Pożyczka”. 103

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje sołanie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich. Lwów pl. Mariacki 8 12

PRZERABIA pokrywa w jednym dniu kołdry, materace, wkłady żelazny Magazyn Pościeli W. Łyczkiewicza. Lwów opernika 3. 1391

NIEZAWODNE systemy odmładzające w jednym tygodniu Instytut paryski Lwów, Boulevard 4, wykonywane pod ingerencją lekarza. Usuwanie wszelkich usterek cery. Karkatura rysów. Maski piękności i młodości. radiowe. parafinowe. Najprzedszybie środki paryskie. 197

WYDAJE obiady do monażek, smaczne i zdrowe Sadownicka 2, par. prawy. 187

Zakup ropy bruttowej

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1925 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż oświadczenie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu grudniu 1929 wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Boryslaw	Wałkowska	Węglówka
Bitków mag. „Dąbrowa”	Harkłowa	Równe Rogi wolna od paraf.
Bitków m. Fr. Pol. Tow. Górn.	Kryg zielona	parafinowa
Pasieczna	Krosno wolna od parafiny	Potok
Schodnica	Krosno parafinowa	Grabownica-Humniska
Urycz-Pereprostyna	Krościenko wolna od paraf.	Lipinki
Opaka	Krościenko parafinowa	Libusza
Strzelbice	Zmiennica-Turzepole	Klimkówka
Rypne	Wulka	Majdan-Rosulna
	Iwonicz	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2 powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przez superarbitra Wita Sulimskiego przeciętne ceny targowe z miesiąca grudnia 1929 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Boryslaw	na zł. 1902-—	Krościenko paraf.	1807-—
Orów	1902-—	Kodyna	1902-—
Popiele	1902-—	Hołowiecko	1902-—
Schodnica	2508-—	Zmiennica-Turzepole	1902-—
Wierzchnia Mraźnica	1902-—	Wulka	1902-—
Urycz-Pereprostyna	2187-—	Iwonicz	2092-—
Rypne loco Brosznów	1997-—	Węglówka	1902-—
Słoboda Kungorska	1902-—	Równe-Rogi (wolna od parafiny)	1940-—
Kosmacz	1902-—	Równe-Rogi (parafinowa)	1857-—
Opaka	1902-—	Rymanów	1769-—
Paszowa	1807-—	Wankowa	1902-—
Bitków (loco Dąbrowa)	2482-—	Potok	2568-—
Bitków loco (Fr. Pol. Tow. Górn.)	2482-—	Ropienka ad Dukla	1807-—
Pasieczna	2758-—	Grabownica-Humniska	2473-—
Strzelbice	1902-—	Lipinki	1902-—
Rajskie	1902-—	Libusza	1902-—
Harkłowa	2225-—	Klimkówka	2092-—
Kryg zielona	1997-—	Zagórz	1940-—
czarna	1617-—	Majdan-Rosulna	2244-—
Symbark	1940-—	Kłęczany	3233-—
Krosno wolna od paraf.	2035-—	Stara-wieś	3614-—
parafinowa	1807-—	Mokre	2282-—
Krościenko wolna od paraf.	2035-—		

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

179

(—) Inż. St. Daźwański

(—) Dr. Schramm.

Polskie Towarzystwo Szkoły Średniej w Horodence poszukuje

nauczyciela (ki) przyrodoznawstwa.

Wymagane pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin naukowy

Warunki wedle umowy. Posada natychmiast do objęcia.

186

NAJMILSZYM ŚPIEWAKIEM

jest KANAREK!

Spiesz i kup, kanarka od 15 zł. śpiewającego w dzień i przy świetle u hodowcy RUDOLF GROLL ul. Anczewskich L. 1, I. p. boczna Zadwórzeńska.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Emeryt. radca skarbu

LUDWIK BACZYŃSKI

otworzył

Koncesjonowane reskryptem Województwa lwowskiego z 31/12 1929 L.B.P. 5368/29

Biuro Porady Prawnej

w sprawach podatkowych, należnościowych, cłowych, miar i wag, interwencja w Ministerstwie Skarbu przy ul. Sadowej 1. 6, parter prawy, boczna Potockiego.

Godziny przyjęć: od 3 — 6-tej. Telefon Nr. 28 57. 196

WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów

Związku Przedsiębiorców Gorzelń Roinicznych S. A. we Lwowie

odbędzie się dnia 20 stycznia 1930 r. o godzinie 17-tej w lokalu Spółki we Lwowie przy ul. 3-go Maja L. 16,

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1928 r. i Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 28 maja 1929 r.
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie bilansu za rok 1928/29.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Rozdział zysków.
- 5) Udzielenie absolutorjum Dyrekcji za czas 1/X. 1928 r. do 30/IX. 1929 r.
- 6) Wybór Rady Nadzorczej.
- 7) Wybór Rewizorów i Zastępców.
- 8) Ustalenie wynagrodzenia dla Członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
- 9) Zmiana roku obrachunkowego Spółki.
- 10) Wnioski Akcjonariuszów, które wpłyną na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Lwów, dnia 6 stycznia 1930 r.

CIENSKI
prezes.

IZADORA DUNKAN.

128)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

Tańczyłam do rana, a kiedy odjeżdżałam, każdy z nich pragnął mnie uścisnąć. Ten wieczór obudził we mnie uczucie takiej dumy, takiego zadowolenia wewnętrznego, jakiego dotąd nie doznałam po żadnym triumfalnym wystąpieniu na scenie, gdyż tutaj miałam próbę bezpośredniego ocenienia potęg mojego talentu, bez wpływu impresaria i reklamy.

Wkrótce potem wsiadłam wraz z moim poetą na statek, odpływający do Florydy i przez kilka dni zatrzymałam się w Palm Beach, gdzie oczekiwał mnie Lohengrin: wówczas interesowałam go ta miejscowość, gdyż miał zamiar zakupić tam znaczny kompleks gruntów na spekulację. Wraz z Lohengrinem przyjechał do Palm Beach amerykański poeta, Percy Mac Kaye; kiedy pewnego wieczoru siedzieliśmy wszyscy na tarasie, Lohengrin naszkicował wspólny plan szkoły, tak jak

ja ją sobie wyobrażałam, i dodał, że w tym celu kupił Madison Square Garden. Chociaż byłam zachwycona tym planem, jednak bojąc się w czasie wojny przystępować do urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła, byłam za odcieceniem na jakiś czas projektu. Ale moje słowa tak zrytowały Lohengrina, że po powrocie do Nowego Yorku, ze zwykłą porywcznością, zerwał kontrakt kupna Garden.

Wielki ból najłatwiej człowiek znoś w pierwszej chwili, gdyż spadający cios wywołuje napięcie nerwów i paraliżuje sam ból; piekielne męki przychodzą dopiero później, kiedy ludzie zaczynają mówić: „Ona już zapomniła — przeboleła i uspokoiła się”. — Kiedy w czasie wesołej kolacji, nagle lodowata ręka ścisnęła serce, ogniste szpony wpijały się w gardło. O wtedy lód i płomień, zwątpienie i rozpacz przyćmiewała umysł i nieszczerzy czołwiek chwytła szklanę szampana, by przytłumić ból, znaleźć zapomnienie...

Właśnie wtedy doszłam do takiego stanu duszy. Wszyscy moi przyjaciele mówili: „Ona zapomniła, przeboleła” a tymczasem widok małego dziecka, samo słowo „matka”, rozdzierało serce i całą istotę moją przejmowało ta-

kim bólem i tęsknotą, że jedynym pragnieniem moim było — zapomnieć! Z tych nieludzkich męczarni chciałam stworzyć nowe życie, sztukę. Jakże zazdrościł pokornym mniszkom, które przez całe noce nad obcymi trumnami szepcą bładymi ustami modlitwy, wyrzekłszy się życia! Ale dusza artysty buntuje się, cała istota jego woła: „Pragnę żyć, kochać — piękno, radość tworzyć!”

ROZDZIAŁ XXX.

Z początkiem 1917 roku, przez szereg wieczorów tańczyłam w „Metropolitan”. Jak wielu ludzi, tak i ja wierzyłam wówczas, że wolność i kultura całego świata zależy od zwycięstwa ententy i dlatego na zakończenie każdego przedstawienia tańczyłam „Marsyllankę”. Ale pomimo tego w programach nigdy nie pomijałam Ryszarda Wagnera i innych niemieckich kompozytorów. Sądzę, że wszyscy rozsądni ludzie przyznają mi rację, iż bojkot niemieckiej sztuki w czasie wojny nie miał żadnego sensu.

Revolucja rosyjska obudziła radość nadzieję w duszach wszystkich przyjaciół wolności. Począwszy od tego dnia zaczęłam w tańcu nadawać

„Marsyllance” jej pierwotny rewolucyjny charakter. Do „Marsyllanki” dołączyłam „Słowiński marsz”, który przeplata motyw carskiego hymnu, usiłowałam przedstawić postać ciemnego niewolnika, upadającego pod uderzeniem bata tyrana. Kontrast ruchów moich z muzyką obudził niezadowolone niektórych widzów. Ale właśnie te ruchy, wyrażające zwątpienie i bunt oddawna mnie pociągały i tańcząc w swojej czerwonej tunice usiłowałam uzmysłowić rewolucję i potężne odruchy buntu uciemionych.

W dniu wybuchu rosyjskiej rewolucji tańczyłam z szaloną radością: serce moje wyskakiwało z piersi na myśl, że ci wszyscy męczennicy, którzy przez tyle lat umierali za ludzkość, narazie zdobyli wolność. Nie dziwnego, że Lohengrin, który tego wieczoru przypatrywał mi się ze swojej łoża, zaniepokoił się nieco i zaczął się zastanawiać, czy z czasem ta szkoła, która miała służyć pięknu, a której on był protektorem, nie zamieni się w instytucję groźną dla niego i jego milionów. Ale pragnienie wypowiedzenia się w czystej sztuce było tak potężne, że nie potrafiłam opamiętać go nawet dla zadowolenia kochanego człowieka.

(C. d. n.)